Cena numeru pojedyńczego 3 kop.

№ 245. Dnia 8 listopada. Środa. Dnia 26 października (8 listopada) 1905 roku.

GAZETA WARSZAWSKA

PISMO CODZIENNE

POLITYCZNE I LITERACKIE

CENA GAZETY w Warszawie:
ROCZNIE . . . rub. 9 kop. —
PÓŁROCZNIE . . „ 4 „ 50
KWARTALNIE . . „ 2 „ 25
MIESIĘCZNIE . . „ — „ 75
ZA ODNOSZENIE DO DOMU DOPŁACA SIĘ MIESIĘCZNIE 5 KOP.

CENA GAZETY na poczcie:
ROCZNIE . . . . . rub. 12
PÓŁROCZNIE . . . . „ 6
KWARTALNIE . . . . „ 3
W CESARSTWIE MIESIĘCZ. „ 1
ZMIANA ADRESU KOP. 20

ZAŁOŻONA wROKU 1777 NOVA ET VETERA

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: NOWY ŚWIAT № 34.
TELEFON REDAKCYI № 6430.
TELEFON ADMINISTRACYI № 7450.

ROK STO DWUDZIESTY DZIEWIĄTY

NADSYŁANYCH RĘKOPISÓW NIE ZWRACA SIĘ.
OGŁOSZENIA PRZYJMUJE:
KANTOR „GAZETY WARSZAWSKIEJ“ I BIURA OGŁOSZEŃ.

Dziś św. Nikandra M.
Jutro św. Godfryda i Maura Bb.

ZA WIERSZ OGŁOSZENIA NA PIERWSZEJ STRONIE kop. 20.
ZA WIERSZ OGŁOSZENIA W RUBRYCE NADESŁANE „ 75.
ZA WIERSZ OGŁOSZENIA NA 4-ej STR. kop. 10.
ZA WIERSZ NEKROLOGJI I REKLAMY „ 25.
MAŁE OGŁOSZENIA ZA WYRAZ kop. 2.

Stan wody na Wiśle st. 4 c. 2.
Wschód słońca o g. 7 m. 05.
Zachód słońca o g. 4 m. 32.

Zebrani w dniu 4-m b. m. pracownicy Władz Tow. Kred. Ziem. w Warszawie, solidaryzując się w zupełności z obecnym ruchem politycznym, postanowili czynności biurowe zawiesić.

Doktór COLONNA-WALEWSKI
z Paryża, były **asystent prof. Fauvel, praktykuje w czasie zimy w Nicei rue de France 111 i w Mentonie Impasse avenue de la Gare Maison Rey.** Specyalista chorób piersiowych, gardlanych, krtani i uszów. **Leczenie głuchoty nową metodą.**

Fabryka Tabaczna „NOBLESSE“ w Warszawie
poleca nowo wypuszczone papierosy **OBSTALUNKOWE**
Nr. 24 w cenie 25 kop. za 100 sztuk.
Nr. 146 „ „ 30 „ „ „ „
Nr. 20 „ „ 40 „ „ „ „
w opakowaniu tylko po 100 sztuk.

WAŻNE DLA PAŃ!
Zmiana adresu. Przeniosłam swój magazyn **Ordynacka № 15,** róg Nowego-Światu **W. ŚREDNICKA,** bez blagi! Ceny konkurencyjne od rub. 1 kop. 50 do najwykwintniejszych gorsetów. Najnowsze fasony. Przyjmuje obstalunki, reparacye, pranie gorsetów, oraz krawieczyznę do roboty.

C. URBANOWSKI
Erywańska Nr. 8.
Kupuje lasy i wszelkie materyały drzewne. Eksploatacye. Urządzanie gospodarstw leśnych. Majątki z lasami do sprzedania.

Dentysta E. Siekierzyński
Chmielna 17, przyjmuje od 10 do 5-ej.

TANIE! Produkty wiejskie. Chmielna Nr. 12.

Manifest Najwyższy

Z Bożej Łaski,

My, Mikołaj II, Cesarz i Samowładca Wszechrosyjski, Król Polski, Wielki Książę Finladzki itd. itd. itd.

„Po ostatecznem rozważeniu Najpoddańszej petycyi stanów Finlandyi z d. 31 grudnia 1904 r. w sprawie środków przywrócenia porządku prawnego w kraju, My uznaliśmy ją za zasługującą na Naszą uwagę i urzeczywistnienie. Jednocześnie, w rozwinięciu spraw narodu fińskiego, ustanowionych na mocy zasadniczych przepisów prawa, My rozkazuzujemy Najwyżej ułożyć projekt doniosłej reorganizacyi praw zasadniczych. Reorganizacya ma przypaść w udziale przedstawicielom narodu. Na skutek powyższego My rozkazujemy zawiesić moc obowiązującą praw zasadniczych, ogłoszonych przy Manifeście Naszym z d. 15 lutego 1899 r., dopóki poruszone w nich kwestye nie będą załatwione przez akt ustawodawczy, — dalej, znieść postanowienia z d. 2 kwietnia r. 1903 o środkach ochrony porządku państwowego i spokoju publicznego z wyjaśnieniami i uzupełnieniami oraz rozkazami z d. 10 listopada 1903 r., na mocy których osobny korpus żandarmów otrzymał prawa służbowe w Wielkiem Księstwie Finlandzkiem; postanowienie z d. 8 września 1902 r. co do zmian w pewnym zakresie w instytucyi Cesarskiego Senatu Finlandzkiego; postanowienie z d. 8 września 1902 r. o rozszerzeniu pełnomocnictw gubernatora Finlandyi; postanowienie z d. 26 marca o zatwierdzeniu instrukcyi dla generał-gubernatora finlandzkiego oraz jego pomocnika, postanowienie z tej samej daty o zmianach w instrukcyi dla gubernatorów, ustawę o powinności wojskowej z d. 12 lipca 1901 roku, postanowienie z d. 31 lipca roku 1902 o zmianach w pewnych przepisach, dotyczących służby urzędników wydziału cywilnego w Finlandyi, postanowienie z d. 14 marca r. 1902 i 14 sierpnia tegoż roku o sposobie wydalania ze służby urzędników wydziałów administracyjnych, postanowienie z tej samej daty o rozpoczynaniu postępowania sądowego przeciw urzędnikom za ich przekroczenia służbowe i postanowienie z d. 2 lipca r. 1900 o zebraniach publicznych.

Jednocześnie My rozkazujemy Senatowi niezwłocznie rozpocząć rewizyę pozostałych i wyszczególnionych w petycyi postanowień, w których jest konieczne dokonanie zmian.

Niezależnie od tego My uznaliśmy za dobre Najwyżej polecić senatowi: 1) opracować projekt nowej ustawy sejmowej w sensie współczesnego przekształcenia organizacyi fińskiego przedstawicielstwa narodowego z zastosowaniem zasad powszechnego i równego prawa wyborczego; 2) opracować projekt ustawodawst zasadniczych, upoważniających przedstawicielstwo narodowe do kontrolowania prawności rozporządzeń służbowych, wydawanych przez członków rządu oraz zabezpieczających obywatelom kraju wolność słowa, zebrań i związków i 3) opracować projekty prawa o wolności prasy i niezwłocznie obwieścić o zniesieniu uprzedniej cenzury.

Projektów tych, według których częściowo dokonane zostały prace przygotowawcze, My oczekujemy od senatu w takim terminie, aby mogły być one wręczone stanom na tym nadzwyczajnym sejmie, którego zwołanie My równocześnie nakazujemy.

My żywimy niezłomną nadzieję, że wskazane przez Nas środki, mające na celu troskę o pomyślność Finlandyi, posłużą do wzmocnienia więzów, łączących naród fiński z jego Monarchą.

MIKOŁAJ".

W Peterhofie, 4 listopada 1905 r.
Minister sekretarz stanu Linder.

Manifest Najwyższy.

Z Bożej Łaski

My Mikołaj II, Cesarz i Samowładca Wszechrosyjski, Król Polski, Wielki Książę Finlandzki, i t. d., i t. d., i t. d.

Na mocy ustawy sejmowej z dn. 15-go kwietnia 1869 r. My niniejszem Najwyżej rozkazujemy otworzyć w dn. 20-ym grudnia r. 1905 w Helsingforsie sejm nadzwyczajny, celem rozważenia spraw następujących:

1) Projektu asygnowania sum na pokrycie wydatków w r. 1906 i 1907, pobierania podatków na ten sam cel, jak również zaciągnięcia pożyczki państwowej na urządzenia kolejowe;

2) Projektu nowego prawa zasadniczego o przedstawicielstwie narodowem w Finlandyi opartego na zasadach powszechnego i równego prawa wyborczego, z ustanowieniem odpowiedzialności władz miejscowych przed przedstawicielami kraju;

3) Projektu ustawodawstw zasadniczych, mianowicie wolności prasy, zebrań i związków.

Oczekując od wszystkich i każdego z osobna ścisłego wykonania niniejszej Naszej woli Monarszej, pozostaje dla was z Monarszej łaski Naszej życzliwym

MIKOŁAJ.

W Peterhofie, 4-go listopada.
Minister sekretarz stanu Linder.

Warszawa, dnia 6-go listopada.

To, cośmy w dniu przedwczorajszym widzieli i czuli nie jest z tych wrażeń, które przemijają jak dni ścigłe — ani jak zmienne miesiące, ani jak pory roku różnolite, ani jak lata. .

Odezwała się dusza narodu — dźwiękiem dzwonu wielkiego, który uderza godziny dziejowe. Odezwała się dusza narodu, jak się odzywa w godziny te prawda, aby dać świadectwo o sobie.

Dała przedewszystkiem świadectwo żeśmy narodem, który świętości swoich strzeże, jak arki przymierza.

A to jest świadectwo wiary.

Dała świadectwo, żeśmy nie pogrzebali pragnień sprawiedliwości, ale je przechowujemy żywemi.

A to jest świadectwo nadziei.

Dała po trzecie świadectwo, że silni poczuciem praw naszych w bratniej wytrwamy jedności—ale krzywdy nie pragniemy niczyjej.

A to jest świadectwo miłości — świadectwo największe.

I jeszcze czwarte zaświadczenie wielkie — *świadectwo naszej cywilizacyi* dał nam ten dzień umiłowany.

Szedł naród polski Warszawy w skupieniu i w zwarciu—a szedł w ładzie i karności, na jaką w chwilach takich zdobywają się tylko cywilizowane narody.

Przed sobą, przed obcymi, przed światem daliśmy dowód naszej wartości wewnętrznej, dowód, że w nas żyje moc przekazana przez wieki dążeń i pracy, przez kształtujące i rzeźbiące naszą duchową postać pokolenia, — że nie jesteśmy niemą i głuchą masą—tem mniej czernią o barbarzyńskich instynktach, ale ludem zbożnym, który żyje oddawna.

Z ludu tego dałyby się dobyć wartości wielkie, gdyby żył swym przyrodzonym rozwojem i rósł pod prawem i pod władzą, któraby go pojęła.

Nas na nieszczęście jedynie obejmuje władza.

Stąd pełnem trudu i niesłychanie zawiłem jest wszystko w chwili, którą przeżywamy na przełomie czasów.

Widzimy z jednej strony siłę obcą i nierozumiejącą nas, przeto—nieraz może mimo woli w czynach niezrozumiałą—z drugiej groźną anarchię żywiołów społeczeństwu naszemu i polskości tego społeczeństwa wrogich.

Sami — gospodarze na swej glebie — nie połączeni, nie zwarci, wystawieni jesteśmy na wichry i burze, które nam huczą nad głowami.

Dlatego przedwczorajszy dzień — przeto, że nas połączył widomie i dał się policzyć i osądzić w sobie, nie tylko dobrym był, ale i potrzebnym dla narodu.

Dni takich nie można, ani nie wolno bez potrzeby powtarzać. Wielkość ich jest w ich konieczności — podniosłość w niesłychanym ducha skupieniu. Manifestacya narodowej wiary, nadziei i miłości, powinna być powszechną—nigdy powszednią.

Była powszechną.

Kto żywe nosił w piersi uczucie narodowe, tego w dniu tym nie brakło. Byliśmy tam duchem wszyscy. Dlatego chwała temu dniowi.

A teraz idźmy do pracy, do dzieła wspólnego — krzepcy, poważni, wytrwali. I nie pozwólmy, aby nam te uczucia niweczyła anarchia.

∞ Co do ukształtowania się nowego gabinetu petersburskiego krążą następujące pogłoski: premier—hr. Sergiusz Witte; ministrem skarbu ma być Szipow, były dyrektor departamentu skarbu; ministrem spraw wewnętrznych książę Urusow, b. gubernator twerski; ministrem komunikacyi Niemieszajew, b. dyrektor jednej z kolei żelaznych wewnętrznych; ministrem rolnictwa Kutler, b. wice-minister skarbu, kontrolerem państwa Szipow, znany działacz ziemski moskiewski.

UWAGI.

Od jednego ze znanych naszych przemysłowców otrzymujemy szereg uwag, w których korespondent nasz stwierdza, że usposobienie naszych sfer robotniczych w obecnej chwili nie daje podstawy do przypuszczeń, aby masy dały się na nowo porwać do nierozważnych działań. W tych warunkach zastosowanie środków łagodzących jest potrzebą chwili.

W ten sposób pojęli sytuacyę przedsiębiorcy węglowi oraz nasi wielcy przemysłowcy i przedstawili w ministeryum wniosek o przyznanie warstwom robotniczym prawa reprezentacyi w izbie państwowej zaznaczając, że nie wierzą w skuteczność dotychczasowych środków i nie sądzą, aby ich zastosowanie mogło doprowadzić do pożądanego uspokojenia umysłów.

Według ich zdania, jedynym środkiem, który może zwrócić robotników do spokojnej pracy, jest nadanie robotnikom prawa posiadania swych przedstawicieli w izbie państwowej.

Jak twierdzą przedstawiciele przemysłu dalej, specyalna reprezentacya robotników w izbie staje się niezbędną wskutek tego, że ludność robocza w centrach przemysłu zupełnie wyodrębniła się od włościan, posiada swe własne interesy i własny światopogląd.

O ile się sprawdzi, że przemysłowcy nasi istotnie w ten sposób wystąpili, z zadowoleniem zanotować warto powyższy fakt trafnego zrozumienia potrzeb najszerszych warstw społecznych.

Tylko bowiem umiejętna a na szerokią skalę prowadzona polityka społeczna, dążąca do złagodzenia antagonizmów klasowych, zdolna wprowadzić rozwój społeczny na normalne tory.

Ustąpienie Pobiedonscewa.

Syn Otieczestwa przytacza następujący Reskrypt Najwyższy do członka rady państwa, sekretarza stanu, senatora, rzeczywistego radcy tajnego Pobiedonoscewa:

„Konstanty synu Piotra! Stosownie do życzenia pańskiego, ukazem wydanym do senatu rządzącego, wezwałem pana do dalszej pracy w radzie państwa, uwalniając go jednocześnie ze stanowiska ober-prokuratora świętobliwego synodu i członka komitetu ministrów. Pozostając w ciągu ćwierci wieku najbliższym doradcą w Bogu spoczywających Dziada i Ojca Mego w sprawach duchownych wyznania prawosławnego, swemi wybitnemi zdolnościami i bezgranicznem oddaniem się Tronowi zyskał pan Me serdeczne uznanie. Obecnie rozstając się w osobie pana z działaczem państwowym, którego stałość przekonań i nigdy nie słabnącą działalność służbową zawsze wysoko ceniłem, poczytuję Sobie za obowiązek serca wypowiedzieć panu słowa głębokiego uznania za pańską bezgranicznie oddaną służbę. Pozostaję niezmiernie panu życzliwym". Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką napisano: „*I serdecznie poważającym pana*
MIKOŁAJ".

W Peterhofie, 19 października 1905 r.

Złe posiewy.

Dobro i zło jest pomiędzy ludźmi, jako ziarno, rzucone w ziemię. Gdy zimne dni trzymają ziemię w okowach, nie ma ani liści na drzewach, ani runi w polu — jest całun śniegu i jest zmarzła gruda.

Ale przeto życie nie ginie. W łonie ziemi śpi i śni, oczekując dnia. W dniu słońca kiełkuje wszystko, co rzucone było w ziemię, i rośnie wszystko—zboże i chwast —dola i niedola jutra.

Obudziliśmy się jakby ze snu strasznego, z letargu podobnego do śmierci. I to wszystko, co u nas gromadziło się i taiło dobywa się z siłą i rośnie.

Dobro i zło.

W nagłym przełomie dobro, które w sobie ma głębię, ale i ciszę większą, zdaje się milczeć, gdy zło spienionym nurtem wzbiera i w groźną rośnie burzę. Wszystkie klątwy, zrodzone z wszystkich nieszczęść, wszystkie z krzywd i niesprawiedliwości poczęte, a tłumione gniewy odezwały się—rozpoznały i skupiły w jeden chór nienawiści.

Nienawiść ta szuka ujścia, gniew szuka winy. Ale przeto, że nienawiścią jest, nie może i nie potrafi być sprawiedliwością. *Nienawiść musi być ślepotą*, gdyż jest niczem innem, jak niedowidzeniem wyższego celu—jak marną odpłatą złem za zło.

Światłem jest miłość jedynie. Dlatego Królestwo Boże było udziałem łotra, wiszącego po Chrystusowej prawicy.

Wiemy wszyscy, ile przeżyliśmy cierpienia. W zaraniu wolności jest braterstwo nasze w tej wspólnej przeszłości trudu.

Myli się robotnik, który sądzi, że sam jedynie cierpiał i walczył, a który grożącą pięść zwraca w stronę swych rodaków, wołając: jam jeden dziś zwyciężający — —jam przeto jeden jutro rozkazywać godzien.

Wszyscy mieli udział w trudzie i cierpieniu, w dążeniu do lepszego świtu. Nie w jednym czasie jeno — i nie w jednym sposobie. — Błądzą oczy, które z pogardą patrzą na pamiątki dawnej walki i bólu. — Błądzą usta, wymawiające słowa bluźnierstw wobec godeł, które tyle wichrów szarpało i tyle oblało krwi. Błądzą ręce, które te godła znieważają.

Widzieliśmy na ulicach Warszawy, jak darto drukowane pieśni narodowe, których słów nie wolno nam było wymawiać głośno przez lata—słyszeliśmy na zgromadzeniach mówców, rzucających obelgi na wszystko, co nam drogie—słyszeliśmy głosy, obrażające naszą wiarę i nasze nadzieje.

Na słowa takie ani odpowiadać podobnemi, ani odpłacać nienawiścią nie chcemy.

Mniemamy, że byłoby największem nieszczęściem, gdyby rasowe i narodowościowe instynkty odezwały się gniewem zaślepionym w ludności — gdyby oburzone do żywego uczucie zamienić się miało w jad.

Przeciwko złemu nie można, ani nie wolno nam walczyć złem, gdyż w ten sposób mnoży się tylko i rozsiewa nowe ziarna nieszczęść i niedoli, zmienia się tylko barwę i nazwę nienawiści, ale się jej nie zmniejsza przenigdy.

Dlatego z całą stanowczością odzywamy się przeciw jakiemukolwiek zamiarowi i chęci szukania odwetu czy zwrócenia gniewu na część ludności—gdyż nie chcemy się rządzić starem prawem oka za oko — ale zakonem miłości wobec bliźniego, który nie wie co czyni.

Ale zaiste *nie wie i nie czuje.*

Zaledwieśmy się dobyli z pod duszącej nas przemocy, już podnosi się w społeczeństwie żywioł, siejący waśń wrogą — poczynający złą i przewrotną robotę.

Silny zorganizowaniem się w tajni, grozi nie zrzeszonym i nieprzygotowanym— grozi i teroryzuje zaiste.

Znosimy wszyscy i dziwnie potulni, ale poczynamy coraz bardziej i świadomiej odczuwać, że dosyć już tej władzy i tej narzucającej się nachalnej komendy, i że jej długo nie ścierpimy.

Przedewszystkiem jesteśmy — zapewne najistotniej—gospodarzami naszego domu— a następnie jest nas więcej.

Nie chcemy napaścią odpowiadać na napaści—ale bronić i siebie i wierzeń swych będziemy, gdyż to nasze absolutne prawo—prawo ładu—prawo sumienia i prawo wolności.

Szanując wszelkie szczere przekonania — nie przeszkadzamy nikomu w głoszeniu zasad i obronie politycznych zapatrywań. Na teoryę odpowiemy teoryą, na pracę— pracą,—ale bluźnić naszym uczuciom — i świętości naszych szargać nie pozwolimy nikomu.

Nie powinny elementy siejące burzę zapominać o tej psychologicznej prawdzie, która i fizycznem jest prawem—że odpór wzrasta w stosunku do naporu, i że nad porywem woli panują jedynie ludzie, którym nie rozraniono uczucia.

Niech *nas też na pokuszenie nie wwodzą.*

Adam Krasiński.

Pochód narodowy.

Ubiegłej niedzieli odbyła się w Warszawie niezwykła i wspaniała uroczystość, która pozostanie nazawsze w pamięci mieszkańców i zapisze się złotemi głoskami na kartach historyi naszego kraju.

Świętem tem był pochód narodowy, który wyruszył po sumie z katedry św. Jana i przeszedł przez całe miasto: Krakowskiem-Przedmieściem, Nowym Światem, Alejami Ujazdowskiemi, Bagatelą, Marszałkowską i Erywańską do Krak.-Przedmieścia.

Na czele pochodu stanęło duchowieństwo katolickie i ewangelickie, oraz chorągwie i proporce amarantowe z Białymi Orłami i Pogoniami. Naliczono ich trzydzieści.

Tłum uczestniczący w pochodzie, a liczący z górą stotysięcy osób, postępował szeregami w sprawnym ordynku, w którym porządek utrzymywała młodzież z kokardami czerwono-białemi, pełniąc obowiązki straży honorowej z przejęciem się i zapałem.

Pochód wyruszył w drogę z pieśnią „Boże coś Polskę"... i śpiewał ją przez całą drogę, przerywając od czasu do czasu pienia okrzykami „Niech żyje Polska", „Niech żyje Orzeł Biały", „Niech żyje Braterstwo" i t. p.

Przed pomnikiem Mickiewicza wygłoszono kilka przemówień.

Ulice, przez które przechodził pochód — miały wygląd uroczysty—wszystkie sklepy zamknięto, a wiele balkonów udekorowano wspaniale dywanami i godłami narodowemi. Wszystkie balkony były przepełnione ciekawymi, którzy witali z entuzyazmem przechodzące sztandary narodowe.

Na Nowym Świecie w pobliżu rogu ul. Chmielnej naprzeciw pochodu wystąpiło pięć sztandarów z 1863 roku i chorągiewka ułańska. Chorążowie, niosący te pamiątki, oddali cześć Orłowi Białemu przez pochylenie sztandarów i następnie zajęli czoło pochodu.

W Al. Ujazdowskich błogosławił pochód O. Antoni Wysłouch, zakonnik zgromadzenia Kapucynów Z Nowego Miasta.

Dalej zaś z balkonu przemówił do pochodu Henryk Sienkiewicz w następujące słowa:

„Bracia Rodacy!

Po długich latach kajdan, bólu i męczeństwa nadszedł wreszcie dzień, w którym powiały nam nad głowami nasze narodowe chorągwie z naszym drogim Orłem Białym, który był zawsze, jest i będzie symbolem miłości, tolerancyi, sprawiedliwości i wolności.

Tak jest! zajaśniał nam pierwszy brzask wolności i oto czekamy, aby weszło jej słońce.

Ale pamiętajmy, że wolność, dając prawa, wkłada także obowiązki.

Pamiętajmy, że po narodowych świętach powinny i muszą nadejść powszednie dni pracy dla ojczyzny.

Więc bierzmy się do pracy w zgodzie, w jedności i miłości bratniej. To dziś nasz pierwszy obowiązek.

Ludu polski! w twojem ręku twoja przyszłość, lecz pomnij, że wolność, zdobyta przez ból, utwierdza się tylko przez pracę. Ludu polski! ty masz swą pracą odbudować ten twój ukochany dom, który ci zburzono w czasach klęski i nad bramą jego położyć napis wyryty we wszystkich naszych sercach:

Jeszcze Polska nie zginęła!

Niech żyje Lud Polski! niech żyje miłość bratnia! niech żyje praca! — niech żyje Polska!"

Pochód zaczął się rozchodzić przy kościele św. Krzyża po wysłuchaniu przemowy ks. Szkopowskiego.

Nakoniec zaznaczyć możemy, że opisywany pochód spotkał się na rogu Senatorskiej z nielicznym, bo składającym się zaledwie z 300 osób, pochodem, idącym z Soboru przy ul. Długiej na Pragę. Wtedy nasz pochód rozstąpił się i przepuścił spokojnie spotkanych manifestantów, aby potem ruszyć w dalszą drogę.

Z prasy polskiej.

Przez niemały czas to bałamucona, to terroryzowana opinia nie mogła się dokładnie zoryentować co do tego, co w prowadzonej od pewnego czasu przez społeczeństwa zarówno nasze, jak rosyjskie, akcyi jest walką o wolność obywatelską, a co usiłowaniem rozstroju i sparaliżowania sił społecznych. Skrępowanie wolności słowa, niemożność jasnego i szczerego rozmówienia się była—wprawdzie nie jedynym,—ale jednym z głównych tego powodów. Ostatecznie, jakkolwiek zyskaliśmy bardzo wiele, ale i straciliśmy niemało. Społeczeństwo zostało znacznie wyczerpane i, chociaż nietyle, ileby jego wrogowie pragnęli, zdezorganizowane. Tem konieczniejsza staje się dziś wytężona, spójna i rozważna praca na wszystkich polach dla wynagrodzenia strat, w walce poniesionych, dla pomnożenia siły twórczej Narodu, dla skorzystania ze świeżo nabytych praw obywatelskich w celu zdobycia jak najszerszych praw narodowych. Tę sprawę omawia *Goniec Poranny* w doskonale napisanym artykule wstępnym, który poniżej w całości przytaczamy:

> Wielka manifestacya narodowa dnia wczorajszego wykazała tę majestatyczność i potęgę spokoju, jaką tylko narodowe obchody mają, jaką tylko z natchnień wielkiej tradycyi zaczerpnąć można. Tym spokojem i tą majestatycznością zapanowała ona nad umysłami, poruszając do głębi serca widokiem godeł narodowych i narodową pieśnią. Pozostawi ona w stolicy naszej niezatarte wrażenie i trzeba czuwać, żeby je pozostawiła niezepsutem.
>
> Takie święto nie może trwać bez końca. Jest ono dniem nagrody za wytrwałość w niedoli, za pracę ofiarną dla przyszłości narodu. Ale tej pracy przerywać nie możemy, musimy prowadzić ją dalej. Wszyscy, dla których ta przyszłość jest drogą, dobrze to rozumiemy i czujemy.
>
> Dawszy folgę uczuciom, musimy teraz zapanować nad niemi. Nie możemy czekać dopóki nie przyjdzie znużenie. Ducha narodowego nie chcemy doprowadzać do zmęczenia, bo mu w jutrzejszej pracy i walce hart męski będzie potrzebny.
>
> Wiemy wszyscy, że czeka nas jeszcze praca długa i mozolna, że niejedną jeszcze walkę stoczyć nam wypadnie. Musimy być silni, żeby tę walkę podjąć.
>
> Otrzymaliśmy prawa obywatelskie. Miara tych praw nie jest zapewne wystarczającą i do ich rozszerzenia dążyć należy. Ale przedewszystkiem z tych praw, które już posiedliśmy, powinniśmy korzyść możliwą wyciągnąć. Korzyść przedewszystkiem dla Narodu, pokrzywdzonego w swych najświętszych prawach, w swych najistotniejszych potrzebach.
>
> Naród dziś nie dostał nic—my tylko, jako jednostki, dostaliśmy polityczne swobody. My dopiero, oparłszy się na tych swobodach, mamy dla narodu naszego należne mu prawa uzyskać. A uzyskamy je tylko wtedy, gdy będziemy silni, spójni, gdy postawimy sobie jeden cel i pewnym krokiem ku niemu pójdziemy. Uzyskamy je, gdy korzystając z dziś nadanych swobód, opanujemy wszystkie pola pracy narodowej, które zająć można, gdy zorganizujemy tę pracę wszędzie, gdzie tylko można ją zorganizować. I tylko wtedy prawa te zabezpieczymy. Bo prawo, które jest na papierze, może być odebrane—ale nikt nam go nie wydrze, jeżeli je wprowadzimy w życie na wszystkich polach. Pamiętajmy, że mamy nietylko wolność manifestowania swych uczuć narodowych, ale i wolność narodowej pracy i dlatego przystępujmy do tej pracy' by czemprędzej wcielić w życie to, co dotychczas tylko w zasadzie istnieje.
>
> Tak myślą niezawodnie wszyscy, dla których Ojczyzna nie jest tylko czczem hasłem.
>
> Wszystkim nam drogą i świętą jest przyszłość narodu, wszyscy oczekujemy jej z utęsknieniem, z rosnącą dziś coraz bardziej wiarą, z coraz pewniejszą nadzieją. Tej przyszłości nie wolno nam wystawiać na hazard, bo jesteśmy za nią odpowiedzialni wobec tych, co przed nami dla niej walczyli i pracowali i wobec tych, co po nas przyjdą.
>
> Nie pokładając rąk, z wytężeniem wszystkich sił, w wielkim trudzie musimy niemal od zrębów Polskę budować. Nie traćmy więc czasu, nie marnujmy naszych zasobów, ale śmiało i rozważnie bierzmy się do tej pracy.

Prasa zagraniczna o sytuacyi w Rosyi.

Prasa zagraniczna polska, omawiając obecne położenie w Rosyi, twierdzi, że ruch wolnościowy przybrał rozmiary, których być może nie przeczuwali sami apostołowie walki z dotychczas istniejącym stanem rzeczy.

„Odwieczna taktyka rządu rosyjskiego, polegająca na ciągłem zwlekaniu i drożeniu się odniosła ostateczną porażkę, okazało się bowiem, że prawa i swobody nie mogą być przedmiotem przetargu" pisze *Gazeta Lwowska.*

Obecnie już nie prąd wolnomyślny huczy groźną falą, lecz skrajny radykalizm, który nie da się zaspokoić częściowemi ustępstwami i dąży do tego, aby otrzymać odrazu wszystkie swobody w jaknajwiększej objętości. Czytamy dalej w *Gazecie Lwowskiej*:

> „Tym razem zaczęło się od strejku kolejowego i po dziś dzień formą ruchu jest ów strejk. Ale tylko formą, a dla tego on właśnie, ponieważ kolejarze rosyjscy zdołali najprędzej uporać się z organizacyą swą wewnętrzną i sami w sobie przedstawiają imponującą falangę. Przytem w ich ręku, bardziej niż u innych organizacyj, znajdują się środki wywarcia presyi; mogą zupełnie podciąć skrzydła rządowi, odejmując mu możność przerzucania zbrojnych zastępów w punkty zagrożone i porozumiewania się władz z naczelnym zarządem państwa. Mogą też nakoniec wygłodzić stolicę i wszystkie wielkie centra. Mają w ręku potęgę i wiedzą, jak jej użyć; nie krępują się

więc w żądaniach, owszem idą w nich jak najdalej i wyrażają je w formie, która sama już przez się zadaje zabójczy cios autorytetowi rządowemu.

„Odkąd zaś wywiesili sztandar — wszystko, co jeszcze kryło się z niezadowoleniem i goryczą przyłączą się do nich. I pokazuje się, że całe społeczeństwo rosyjskie jest podminowane. Szlachta, mieszczaństwo, inteligencya, lud — wszystko to powstaje jakkolwiek jeszcze przed rokiem byle szczyptą wolności można było pohamować żywiołową burzę w zaczątku.

Berliński *Vorwärts* donosi, że rosyjskie partye antirządowe, które dotychczas różniły się pod wielu względami i nie wykonywały jednolitej akcyi, obecnie się łączą i uchwalają jednomyślne wnioski co do wytycznych punktów dalszego działania.

„W tych dniach, jak donosi to pismo, odbyła się ważna konferencya organizacyj socyalno-demokratycznych, na której rozpatrywano kwestyę taktyki, jaką należy zastosować wobec izby. Na konferencyi tej były reprezentowane komitety centralne następujących organizacyj, obu: frakcyj partyi socyalno-demokratycznej rosyjskiej, związku socyalnej demokracyi Polski i Litwy, partyi łotewskiej i ukraińskiej. Wszystkie organizacye, z wyjątkiem „Iskry" (partya mniejszości socyalnej demokracyi rosyjskiej) uchwaliły czynnie bojkotować izbę. Uchwały te akceptowała także partya socyalno-demokratyczna armeńska, która, z powodu rozmaitych przeszkód, nie mogła wziąć udziału w konferencyi.

Koeln. Ztg., omawiając tę wiadomość, twierdzi, że główną przyczyną bojkotu i walki z izbą jest obawa skrajnych żywiołów antirządowych, aby, wobec uporządkowania stosunków i przeprowadzenia reform, nie straciły gruntu pod nogami.

„Także w kołach włościańskich przejawia się coraz energiczniejsza agitacya. Akcya prowadzona przez lata wśród ludu wiejskiego, nie pozostała bez skutku, zwłaszcza, gdy skierowano ją na tory agrarne, twierdząc mianowicie, że rząd godzi się na podział gruntów między włościan, a sprzeciwiają się temu tylko władze i właściciele ziemscy. Świeże wspomnienie uwłaszczenia, które przeprowadzono także wbrew woli właścicieli ziemskich, przyczynia się do tego, że niedorzeczna pogłoska znajduje wiarę wśród ciemnego ludu. Dotychczas ta agitacya podburzająca wywołała tylko miejscowe rozruchy agrarne; obecnie chłopi zaczynają się organizować".

W tej kwestyi interesujące szczegóły przytacza *Kreuz Ztg.* w sprawozdaniu ze zgromadzenia Związku chłopskiego, w którym wzięli udział przedstawiciele 28 gubernij i uchwalili następujące rezolucye:

1) Wszelka własność prywatna ziemi zostaje zniesiona (jednogłośnie). 2) Posiadłości ziemskie klasztorów, państwa i skarbu przechodzą na własność ludu bez odszkodowania (jednogłośnie). 3) Prywatni właściciele dóbr otrzymają za część ziemi odszkodowanie, część drugą oddadzą bez odszkodowania (uchwalono wszystkiemi głosami przeciw sześciu). 4) Sposób przeprowadzenia tego obmyśli zgromadzenie konstytuujące (jednogłośnie).

Rezolucyą końcowa brzmiała, jak następuje: „Zgromadzeni uznają, że czynność zwiazku chłopskiego ze względu na stosunki lokalne może być tajną. Wszyscy członkowie związku winni rozszerzać swoje poglądy i wszelkiemi sposobami dążyć do zrealizowania swych żądań, nie oglądając się na naczelników powiatu, policyę i w ogóle władze. Zwłaszcza posłużyć może do tego celu prawo obradowania na zebraniach gminnych i mirowych, oraz na zebraniach prywatnych, obradujących nad udoskonaleniem porządku państwowego".

Pierwszego zebrania Związku chłopskiego nie można oczywiście uważać jeszcze za reprezentacyę większości ludu włościańskiego, jednakże można przypuszczać, że członkowie związku wywrą znaczny wpływ na ogół włościan.

WIECE.

Związek towarzystw samopomocy społecznej.

W gmachu Filharmonii odbył się wiec publiczny, zorganizowany przez związek towarzystw-samopomocy społecznej.

Wiec ten był bardzo tłumny, a jednoczyć miał, jak zaznaczył przewodniczący, wszystkie postępowe partye ludowe. Dlatego w myśl uchwały zgromadzenia przedstawiciele innych partyi nie zostali dopuszczeni do głosu, chociaż jeden z mówców atakował gwałtownie wodzów narodowej demokracyi, rzucając słowa obelżywe, które, aczkolwiek skierowane, pod adresem narodowej demokracyi, drażniły najświętsze uczucia polskie. Program samopomocy w zakresie szkolnictwa, skarbowości, porządku i bezpieczeństwa publicznego, robót publicznych, kościoła prywatnego na wzór amerykański itd. itd., rozwijał p. Heryng, opowiadając o urządzeniach zagranicznych, do których mamy dojść na drodze mozolnej pracy przy pomocy związków zawodowych i samorządu. W związku z ideą samopomocy było sprawozdanie p. Kruczewskiego o działalności stow. pomocy dla więźniów politycznych bez różnicy przekonań, narodowości i religii. Nieszczęśliwym udzielano pomoc pieniężną, dawano im pomoc prawną, lekarską, opiekowano się pozostałemi rodzinami, zawiązywano stosunki w miejscach zesłania wiązniów, a nawet nie zapominano o nich, gdy schronili się zagranicą. Obecnie, gdy wskutek amnestyi znaczna część nieszczęśliwych ma opuścić mury więzienne lub wrócić z wygnania, związek postanowił urządzić biuro wyszukiwania pracy dla zwolnionych.

Na humanitarny ten cel zbierano składkę, która wydała plon obfity. Po tym jasnym epizodzie nastąpiły przemówienia przedstawicieli partyi postępowych. Przedstawiciel polskiej partyi socyalistycznej atakował narodowych demokratów i wyraził swoje niezadowolenie z konstytucyi 3-go maja dlatego, że „wydaną została w dwa lata po rewolucyi francuskiej i dała panowanie gminowi szlacheckiemu." Niepodobała mu się także idea samopomocy, nie był kontent z ogłoszonej amnestyi dla więźniów politycznych, bo jest częściową. Socyalny demokrata dzielił upodobania kolegi, ale polskim socyalistom zarzucał, że właściwie marzą o niepodległości Polski. Nakoniec mówca oświadczył się za strejkiem.

Pewne wątpliwości co do możności wytrwania w ogólnem bezrobociu wyrazil reprezentant „Bandu," który jednakże nawoływał do bojkotu przyszłej izby, choćby ona oparta była na szerokiem prawie wyborczem. Rezolucyę podobną do innych, stawianych na wiecach, postawił przedstawiciel proletaryatu. Postawił on także rezolucyę, aby wyrazić łączność z proletaryatem wiedeńskim, który przed kilkoma dniami walczył z policyą. Zgromadzeni, na wniosek przewodniczącego przez powstanie wyrazili łączność z wiedeńczykami, rezolucyi zaś nie poddawano pod głosowunie.

Z licznych jednostajnych przemówień, notujemy jeszcze ciekawe wystąpienie p. Nowickiego, nauczyciela w gubernii radomskiej. Zawiadomił on, że nauczyciele szkół elementarnych postanowili bezwzględnie prowadzić wykład w języku polskim, usuwając nawet z rzędu przedmiotów język rosyjski, dzieciom wiejskim, ich zdaniem, niepotrzebny.

W zaraniu naszej swobody politycznej istotę wiecu pojęto opacznie.

W dążności rzekomego zjednoczenia najsprzeczniejszych żywiołów w imię „dobra ogólnej wspólnej sprawy"—zwołują się zebrainia, na których przedstawiciele najrozmatszych stronnictw wygłaszają swoje programy. W praktyce dążnośei te wydają fatalne rezultaty; w obradach bowiem wieczornych biorą górę żywioły najskrajniejsze, zawczasu przygotowane i tłumią wszelkie swobodne rozprawy. W tych warunkach przy pomocy teroryzmu przeprowadzone uchwały nie mogą być wyrazem całego społeczeństwa.

Mowy niektórych panów ziały nienawiścią przeciw wszystkim i wywracały ideały narodowe i religijne dlatego, że one stoją wsprzeczności z „Czerwonym sztandarem", że po za niemi kryje się widmo reakcyi, zgubnej dla klasy robotniczej.

Efektowne te przemówienia oklaskiwało grono młodzieży, przeważnie żydowskiej. Nie oponował nikt—bo teroryzm socyalnych demokratów despotyzmem swoim tłumi każdą myśl krytyczną.

Nieoddalił się od tego typu powszechny wiec samopomocy społecznej. Ideały samopomocy ustąpiły na drugi plan; a z otwartą przyłbicą wystąpiono z sztandarami, drażniącemi uczucia narodowe, skoro nawet przewodniczący zaznaczył, że sztandar biały może iść z czerwonym, jeżeli mu podda się pod każdym względem!

Smutne!

J. H. B.

Wiec nauczycieli i nauczycielek.

Podługich rozprawach wiec nauczycieli i nauczycielek powziął następującą uchwałę: wobec ogłoszenia swobód konstytucyjnych, przekonani, że jednym z podstawowych, najświętszych praw wolnościowych jest prawo swobodnego, nieskrępowanego niczem uczenia się w języku polskim, my nauczyciele Polacy i nauczycielki Polki szkół początkowych m. Warszawy, zebrani w dniu dzisiejszym w liczbie 115 postanowiliśmy, w wykonaniu przysługujących ludności swobód konstytucyjnych rozpocząć od dnia 4-go listopada r. b. w szkołach naszych wykład wszystkich przedmiotów w języku polskim.

Ta sama uchwała stosuje się do szkół rzemieślniczych.

Warszawa, dnia 3-go listopada 1905 r.

(115 podpisów).

Wiec koła właścicicieli drukarń.

— Wczorajszy wiec właścicieli drukarń uchwalił następującą rezolucyę: „Niżej podpisani wydawcy, właściciele drukarń i księgarń w Warszawie, zebrani w lokalu Towarzystwa popierania przemysłu i handlu postanowili jednomyślnie: Opierając się na Najwyższym Manifeście z dnia 30-go października r. b., gwarantującym wolność słowa, nie posyłać nadal rękopisów książek i pism peryodycznych do komitetu cenzury ani do cenzury policyjnej". Rezolucya podpisana została przez sto z górą osób.

Wiec aptekarzy.

Onegdajszy wiec aptekarzy i lekarzy uchwalił wobec oświadczenia właścicieli aptek, że nie mają zamiaru przerywać strejku, zaraz powołać komisyę z grona właścicieli aptek (5 osób), pracowników aptekarskich (6 osób) i lekarzy (4 osoby) dla opracowania sposobów jak najszybszego ulepszenia udzielania pomocy lekarskiej. Czas trwania strejku zależny jest od ogólnego położenia politycznego. Pracownicy aptekarscy zrzekli się wynagrodzenia za cały czas trwania strejku.

Wiec stronnictwa narodowo-demokratycznego.

Onegdaj w sali Resursy Obywatelskiej odbył się wiec stronnictwa narodowo-demokratycznego pod przewodnictwem pana Stanisława Libickiego, z którym zasiedli za stołem prezydyalnym pp. ks. Gralewski, przybyły z Petersburga wprost na wiec, Chełchowski, hr. Maurycy Zamoyski, Grabski, Zawadzki, oraz Henryk Radziszewski i adw. prz. Krypski, który prowadził protokół.

Wiec zagaił p. Libicki, odczytaniem depeszy sejmu lwowskiego z powinszowaniem otrzymania promyków swobody. Na wniosek przewodniczącego uchwalono przesłać sejmowi lwowskiemu telegraficzne podziękowanie.

Następnie na mównicę wszedł p. Dmowski, którego przemówienie omówimy w oddzielnym artykule, ograniczając się obecnie na zaznaczeniu, że mówca objaśnił, iż celem głównym wiecu jest obradowanie nad sposobami dopięcia zadań stronnictwa.

Adw. Kucharzewski uzasadniał twierdzenie, że wolność nie znosi szowinizmu. Początkowo pracowaliśmy—powiadał—w ludzie, później zaś z ludem, a praca była tak owocna, że dziś ten lud wyprzedził nas, na zakończenie więc wzniósł okrzyk za pomyślność ludu.

Teraz wstąpił na mównicę ks. Gralewski. Rozpocząwszy przemówienie od ogólnej charakterystyki ludu rosyjskiego, mówca wyraził pogląd, że na strejk powszechny może się zdobyć tylko naród leniwy, i wyraził żal, że my, zamiast organizować się, usłuchaliśmy haseł uporu idących ze Wschodu, i wzięliśmy się do bezczynności. Podstawą naszej działalności powinno być wyrozumienie i zgoda, do których dojść można tylko pracą i czynami budującemi. W sprawach narodowych ogarniał nas strach, wobec którego siedzieliśmy z założonemi rękoma. Trzeba jednak wziąć się koniecznie do energicznej pracy, w której wszyscy winniśmy przyjąć udział, gdyż idzie tu już nie o stronnictwa lecz o naród i zdemokratyzowanie naszego ustroju społecznego, czego dokonać możemy sami bez obcej pomocy.

Pan Kozicki w jędrnem przemówieniu wykazywał owocność pracy stronnictwa pomiędzy ludem wiejskim, który pod wpływem tej pracy pierwszy z pomiędzy wszystkich klas społecznych wystąpił z żądaniami konkretnemi w sprawach gminnych. Taką działalnością nie mogą się pochwalić inne stronnictwa polityczne.

Następnie zabrał głos p. Bielski, robotnik. Zaznaczywszy, że z chmury idącej od Wschodu, padł piorun, p. Bielski w dalszym ciągu mówił, że wobec tego wypadku klasa rzemieślnicza poszła na ulice dla swobodnego wypowiedzenia się, wyrażenia swych uczuć. Ludu wyroiło się wiele, ale nie miał on wodzów! Rzemieślnicy pójdą za Białym Orłem, ale nie trzeba nimi pogardzać! Trzeba stanąć z nami, roztoczyć nad nami opiekę, pomagać do zdobycia światła, uspołeczniać!

Pan Piaskowski, również robotnik, mówił, że nie starano się zbadać położenia robotników i stanu ich umysłów, bo panowie bawili się, jeździli za granicę... Tymczasem nas organizowano tu energicznie i sprawnie pod czerwonym sztandarem. Broniliśmy się wprawdzie, ale szło nam opornie, bo nie umieliśmy odpowiedzieć na pytanie: czy Polska da nam jeść! To wszystko — waszą jest winą, gdyż pozostawiliście nas bez braterskiej pomocy! Księża nawoływali z kazalnic do pracy i modlitwy, obiecując za to Królestwo Niebieskie, a myśmy nie wiedzieli, dla czego to samo Królestwo Niebieskie ma być udziałem tych, którzy nie pracują, jeno mają się modlić? My jednak pomimo to, nie widzimy szczęścia w zasadach socyalizmu i wzywamy was do pracy dla ludu w przekonaniu, że wtedy znikną czerwone sztandary!

Przemówienie to zyskało długie i frenetyczne oklaski, po ucichnięciu których p. Bielski zwrócił się do słuchaczy z prośbą — aby się nie skończyło na oklaskach!...

Następny mówca, zecer, p. Janowski, nawiązał swe przemówienie do zarzutu, postawionego idei strejków przez ks. Gralewskiego. Wspomniawszy na strejki robotnicze w Westfalii, gdzie 300-tysięcy robotników przerwało pracę, p. Janowski twierdził, że strejk to nie objaw lenistwa lecz straszna i skuteczna broń ekonomiczna w ręku robotnika, oraz że wszystko, co się obecnie dzieje, to rezultat pracy nie ludu ale robotnika, o sprawiedliwe uznanie czego mówca się dopomina. W dalszym ciągu p. Janowski zaznaczył, że robotnik cierpi głód, i żądał dla niego w tym kierunku pomocy, gdyż głód jest złym doradcą, bo przed nim giną wszelkie zasady i poglądy!...

Przedstawiciel związku odrodzenia narodowego wzywał do łączności, bez oglądania się na wschód, gdzie znają się na polityce bardzo dobrze, gdyż jeszcze Iwan Groźny potrafił wyprowadzić w pole jezuitów, mydląc im oczy zamiarem przejścia na katolicyzm wraz z całym narodem, ku czemu przeszkadza jedynie Stefan Batory.

Po tym mówcy udzielono głosu panu Żółkowskiemu, dorożkarzowi, który w krótkim przemówieniu wzywał do wzmocnienia zasad religijnych, w których leży źródło szczęścia.

Potem przemawiał przedstawiciel „Straży", wzywając do roztoczenia opieki nad maluczkimi, a zwłaszcza robotnikami wiejskimi.

Piękne przemówienie wygłosił następny mówca, p. Redel, robotnik, który wyjaśniał, że hasła socyalistyczne wydają się młodzieży rzemieślniczej i robotniczej czczemi i bezdusznemi, a więc dla tego nie pociągają jej za sobą, ponieważ robotnik polski potrzebuje duszy!

Przedstawiciel polskiej partyi socyalistycznej starał się przekonać słuchaczy o racyonalności poglądów i dążeń swego stronnictwa i w końcu zaproponował sojusz stronnictwa P. P. S. z N. D. pod warunkiem, że stronnictwo narodowo-demokratyczne postawi w swym programie konieczność uzyskania równego, powszechnego, tajnego i bezpośredniego głosowania.

Następny mówca, przedstawiciel partyi międzynarodowych socyalistów, postawił sobie na cel wywołać zamięszanie, jakie zaszło na wiecu postępowej demokracyi. W tym celu mówca, rozpocząwszy od podziękowania za dopuszczenie go do głosu, w miarę rozwijania przemówienia, coraz większej nabierał fantazyi, dopuszczając się prowokacyi i nawet obelg. Przemówienie to spotykało się z gorącemi protestami i wyrazami oburzenia, jednak dzięki taktowi przewodniczącego oraz głosom pp. Kozickiego i Jabłonowskiego, mówca dokończył swego przemówienia i nie wywołał spodziewanego efektu, mianowicie zerwania wiecu.

Pan Jabłonowski, który wszedł na mównicę po poprzednim mówcy, odczytał znany powszechnie program stronnictwa narodowo-demokratycznego, poczem w gorących słowach podniósł prawdziwą kulturalność robotnika polskiego w porównaniu do dzikości przedstawiciela socyalizmu międzynarodowego.

Potem przemawiał p. Massonius dowodząc, że tylko w patryotyzmie jest humanizm i tylko patryota jest całkowitym człowiekiem.

Następnie na mównicy ukazał się zakonnik Kapucyn O. Antoni Wysłouch, który w krótkich natchnionych słowach żądał tolerancyi dla wszystkich stronnictw w imię miłości prawdy.

Przedstawiciel polskiej partyi socyalistycznej „Proletaryat" rozpoczął swe przemówienie od zaznaczenia, że organizatorzy wiecu, który, jak zaznaczył przewodniczący, jest zebraniem politycznem, nie zaprosili na nie przedstawicieli socyalistycznych stronnictw politycznych. Następnie mówca twierdził, że narodowa demokracya powinna przystąpić do rewolucyi, która jedynie może dać narodowi pożądaną swobodę. Trzeba się na to zdecydować, jak się decyduje pisklę przy wykluwaniu się ze skorupy, na jej rozerwanie, bez względu na to, że nastapi przytem trzask i pęknięcie skorupy. W końcu mówca wzywał do zaprzestania wzajemnej walki o prawa, gdyż obecnie rozegrywa się stawka o życie!

Znany mówca stronnictwa p. Gościcki, przemawiał na temat niebezpieczeństwa połączenia się z Rosyą, które może wywołać, że się staniemy Rosyanami, mówiącymi po polsku.

Pan Kaczyński w przemówieniu swojem, zaznaczywszy, że narodowa demokracya odrodziła ducha narodowego w chłopie polskim, wzywał do wyzyskania nuty polskości, dźwięczącej w programach wszystkich naszych partyj socyalistycznych.

Potem przemawiał p. Brygiewicz. Treścią jego słów była obawa, że rosyjskie partye socyalistyczne, wzywające nas dziś do wspól-

nej pracy, mogą potem, t. j. po uzyskaniu u siebie wszystkiego, czego żądają dla siebie, nie uwzględnić naszych krajowych potrzeb. Pan Brygiewicz powiedział też, że gdyby miał pewność, iż nas nie skwitują, sam niezwłocznie zapisałby się na członka polskiej partyi socyalistycznej.

Na zakończenie wygłoszono jeszcze trzy przemówienia, nie mające większego znaczenia, poczem p. Libicki ogłosił zamknięcie wiecu.

ol.

Wiec kolejowy.

Wczorajszy wiec kolejowy, który miał się odbyć w warsztatach drogi żel. Warsz.-Wiedeńskiej nie doszedł do skutku, ponieważ czasowy generał-gubernator wojenny m. Warszawy zabronił wpuszczania na wiec osób postronnych. Wobec tego postanowiono wiecu nie odbywać dopóki nie zostaną zniesione rozporządzenia nieuzasadnione i krępujące swobodę osobistę. Bar. Kronenberg, uproszony przez kolejarzy, udał się do J. E. gen.-gub. warszawskiego z przedstawieniem powyższych żądań pracowników kolejowych i z prośbą o zniesienie regulaminu, do którego oni się nie zastosują.

Wiec prawników.

Uchwalono na tym wiecu większością 3-ch głosów nie przyłączać się do strejku powszechnego.

— Na murach miasta Warszawy rozlepiono w nocy z 5-go na 6-y listopada następujące ogłoszenie generał-gubernatora warszawskiego:

Wypadki z dni ostatnich świadczą, że nadana obywatelom wolność w rzeczywistości zamienia się w dzikie wyuzdanie. Warszawa, która pod względem urządzeń publicznych i trybu życia zaliczała się do pierwszorzędnych ognisk kulturalnych europejskich, zamieniła się w miasto, w którem życie normalne ustało zupełnie. Przemoc brutalna, niestety, przez większość popierana, przerwała handel, przemysł, ruch kołowy, pozbawiając zarobku tysiące ludzi i sprowadzając panikę na spokojnych obywateli. Ludność porzuca lekkomyślnie pracę, tworzy tłumy, podążające za przywódcami różnych partyj, którzy, dla celów swojego stronnictwa ściągają te tłumy, korzystając przeważnie z rewolucyjnych pieśni, sztandarów i emblematów. Gromadząc się w wielu miejscach, tamując ruch środkiem ulicy i na chodnikach, tłumy te słuchają różnych mówców, którzy, wyzyskując łatwowierność słuchaczy, po większej części nasuwają im myśli i plany niewykonalne, mające za treść przeważnie nawoływania do rewolucyi i anarchii. Nie zdając sobie sprawy, wobec ogólnego podniecenia w jaką przepaść pchają je te kłamliwe lub egzaltowane mowy demagogów, tłumy w zaślepieniu ich oklaskują.

Nie lepiej dzieje się i na wiecach, urządzanych przez klasy inteligentniejsze. Ufając społeczeństwu powołanemu do nowego, swobodnego życia, Rząd pozwolił na swobodę zebrań. Jednakże dozwolone przez miejscową władzę wiece posłużyły nie dla spokojnego rozważenia sytuacyi, stworzonej przez poważne zmiany polityczne, lecz dla wypowiadania podniecających mów, skierowanych przeciw dopiero co ogłoszonej konstytucyjnej formie i podburzających do nowych rozruchów, a więc do nowych klęsk i ofiar.

Z wielkim żalem widzę, że każdy dzień przeżyty przynosi nie upragnione uspokojenie umysłów, które w pierwszej chwili oczywiście mogły stracić równowagę wobec tak poważnego historycznego przełomu, lecz przeciwnie — nowe podniecenie, niebezpieczne dla ogółu i dla jednostek.

Będąc odpowiedzialnym za stan rzeczy w Królestwie Polskiem i jednocześnie nie widząc ze strony społeczeństwa polskiego żadnych dążności do zażegnania powstałych niesnasek, skutkiem ich istnienia jestem zmuszony ogłosić do wiadomości ogólnej:

1) Wiece i wszelkiego rodzaju zebrania od chwili obecnej będą dozwalane jedynie w pomieszczeniach zamkniętych;—na ulicach zaś, na placach i wogóle pod otwartem niebem—żadne zebrania nie będą dozwolone, a zorganizowane samowolnie będą rozpraszane siłą zbrojną;

2) Jeżeli na któremkolwiek, poczynając od dnia jutrzejszego, zebraniu urządzonem po uzyskaniu pozwolenia władzy, w lokalu zamkniętym, będzie wygłoszona chociażby jedna mowa przeciw istniejącemu obecnie państwowemu lub społecznemu ustrojowi, to na przyszłość do czasu zupełnego uspokojenia się ludności, żadne już wiece dozwalane nie będą.

Zebrania zaś niedozwolone przez władzę rządową będą rozpraszane tą siłą, co i zgromadzenia i pod otwartem niebem.

3) Wszelkiego rodzaju procesye od dnia jutrzejszego są wzbronione.

Jednocześnie wydałem rozkaz do wojska, ażeby po trzykrotnem żądaniu rozejścia się tłumu—używać broni.

M. Warszawa, 22 października (5 listopada) 1905 r.

Generał-gubernator warszawski
generał-adjutant *Skałon.*

Dla wszystkich oczywista, żywiołowa konieczność mówienia w tej tyle doniosłej chwili do społeczeństwa wolnym głosem sprawiła, że pisma nasze, nie czekając na zapowiedzianą nową ustawę prasową, wychodzić zaczęły bez cenzury uprzedniej. Nie był to z naszej strony objaw niechęci ulegania prawu, ale wynik konieczności.

Ten nieunikniony krok spowodował zawieszenie dzienników. Niemniej konieczność natychmiastowego zwolnienia pism warszawskich od cenzury prewencyjnej snać była nie tylko dla nas, ale i dla władz oczywistą, skoro Główny Naczelnik Kraju sam zwrócił się do Petersburga z przedstawieniem o takie zwolnienie.

Właśnie wczoraj, dnia 7-go b. m., o godz. 8-ej wieczorem nadeszło urzędowe zawiadomienie o tem, że *prasa warszawska* tymczasowo t. j. do czasu wydania nowych ustaw, zostaje zrównana pod względem prawnym z prasą petersburską, a więc *wychodzić może bez cenzury prowencyjnej.*

Redakcye obowiązane są przedstawiać swoje wydawnictwa, po wydrukowaniu, w dwunastu egzemplarzach, urzędowi cenzury i za ewentualne wykroczenia przeciw ustawom państwowym podlegać będą odpowiedzialności sądowej.

Wobec tego, od dziś już na podstawie legalnej, będziemy wydawali nasze pismo bez cenzury prewencyjnej.

KRONIKA.

WARSZAWA.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Jutro we czwartek w kościele archikatedralnym i metropolitalnym *św. Jana* o godz. 9-ej z rana odprawione będzie solenne nabożeństwo ku uczczeniu Przenajświętszego Sakramentu z procesyą wewnątrz świątyni.

W kościele *św. Kazimierza* (panien Sakramentek) na Nowem Mieście jutro o godz. 9 i pół z rana odprawiona będzie przed wielkim ołtarzem solenna wotywa ku czci Najśw. Sakramentu. Nieszpory rozpoczną się o godz. 4-ej po południu.

— **Nabożeństwa narodowe.** Z decyzyi władzy duchownej, we wszystkich kościołach warszawskich w tych dniach odprawione zostały nabożeństwa całodzienne z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i suplikacyami na uproszenie błogosławieństwa Bożego dla Polski.

— **Nabożeństwa polskie.** Nabożeństwa w języku polskim w tutejszym kościele ewangelicko-reformowanym przy ul. Leszno odbywać się będą w listopadzie w porządku następującym: d. 12-go o godz. 12-ej w południe, d. 19-go o godz. 10-ej i pół zrana, d. 26-go o godz. 12-ej w południe odprawiać je, oraz wygłaszać kazania będzie superintendent-pastor August-Karol Diehl.

— **Konferencye religijne.** Przybyli do Warszawy w interesie familijnym z Krakowa dwaj znani kaznodzieje Redemptoryści (zgromadzenie zakonne pod wezwaniem Najświętszego Zbawiciela), O. Bernard hr. Łubieński i O. Józef Stoch — za pozwoleniem władzy wyższej, w kościele św. Stanisława na przedmieściu Wola wygłosili szereg konferencyj, zakończonych spowiedzią świętą. Ponieważ konferencye OO. Redemptorystów (zadaniem którego to zgromadzenia szerzenie żywem słowem moralności i podtrzymywanie w zasadach religijnych), cieszyły się takiem uznaniem wśród mieszkańców Woli, że kościół nie mógł pomieszczać chętnych słuchaczów, — przeto konferencye rzeczone powtórzone będą w Warszawie w jednym lub dwóch kościołach, w dzielnicach zamieszkałych przez ludność robotniczą. Wygłaszanie konferencyj misyjno-religijnych (osobno dla kobiet i osobno dla mężczyzn) rozpocząć się ma zaraz po powrocie O. Bernarda, który przy spotkaniu się w mieście naszem z księciem saskim księdzem Maksymilianem, bratem króla saskiego, wyjechał z nim do Częstochowy, a następnie z powodu przerwanej komunikacyi na kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, przez Herby udał się do Krakowa, oczekując przywrócenia komunikacyi.

— **Telegramy do hr. Wittego.** Lekarze szpitala św. Ducha wysłali do hr. Wittego następujący telegram w języku francuskim:

„Do J. E. prezesa rady ministrów hr. Wittego.

Doniesienie. Ze względu, że doniesienia urzędowe ukrywają zazwyczaj prawdę, my niżej podpisani chirurdzy szpitala św. Ducha w Warszawie mamy zaszczyt zawiadomić Waszą Ekscelencyę, że sam szpital nasz tylko przyjął 53 osoby, ranione przez wojska w dniu 31-ym października, 1 i 2-im b. m., w tej liczbie 16 dzieci w wieku od 8 do 16 lat. Z pomiędzy tych rannych dotychczas zmarło 9 osób. Smiertelne i wielokrotne rany postrzałowe i od broni białej świadczą dostatecznie o dzikiem okrucieństwie wojska. Zeznania chorych i umierających udowadniają jasno, że nikt z poszkodowanych nie dał powodu do użycia tak opłakanego w skutkach gwałtu. W imieniu ludzkości prosimy waszą Ekscelencyę o natychmiastowe zniesienie stanu wojennego, jako głównej przyczyny dzikich mordów, dokonanych na ulicach Warszawy". Telegram ten podpisali ordynatorowie kliniki chirurgicznej w szpitalu św. Ducha: dr. Jan Borzymowski, dr. Czesław Jankowski, dr. Klemens Łazarowicz i dr. Maksymilian Purytz.

Telegram do hr. Wittego również w języku francuskim wysłało Towarzystwo pracowników handlowych i przemysłowych miasta Warszawy. Telegram ten brzmi, jak następuje: „Petersburg. Do Jego Ekscelencyi sekretarza stanu hrabiego Wittego. Nietykalność osobista, wolność słowa i zebrań zostały ogłoszone,—gwałty jednak, na jakie dusza ludzka się wzdryga, dokonywane przez wojsko bronią palną i sieczną—na porządku dziennym. Komunikując powyższe Waszej Ekscelencyi, prosimy o natychmiastowe zniesienie stanu wojennego oraz wszelkich innych represyj, jak również ukaranie winnych obecnego stanu rzeczy. Pracownicy handlowi i przemysłowi m. Warszawy".

— **Uwolnienie więźniów politycznych.** Z cytadeli warszawskiej wypuszczono partyę, liczącą z górą trzysta osób, więźniów politycznych. Podobno wypuszczanie to ma trwać i dalej.

— **Szkoły dla dzieci robotników.** Grono przemysłowców tutejszych, zatrudniających do 4,000 robotników, w celu przyjścia z pomocą doraźną pracownikom fabrycznym, pomimo ciężkich czasów dla przemysłu i poniesionych strat — zadeklarowało złożyć 20,000 rb., jako zapoczątkowanie funduszu na otwieranie i utrzymywanie bezpłatnych szkół elementarnych, a także ochron dla dzieci małoletnich robotników fabrycznych.

— **Kursy zawodowe.** Sekcya hodowlana przy Warszawskiem Towarzystwie Rolniczem organizuje kursy zawodowe dla służby folwarcznej, a przedewszystkiem dla pastuchów.

— **Pobór wojskowy.** Z rozporządzenia ministeryum spraw wewnętrznych termin stawiania się do spełnienia obowiązków służby wojskowej czyli do superewizyi odroczono do dnia 5-go stycznia 1906 roku.

— **Strejk.** Przez ubiegłe trzy dni prawie wszystkie sklepy w Warszawie były zamknięte z wyjątkiem sklepów sprzedających artykuły spożywcze.—Przez dwa dni ubiegłe były również pozamykane wszystkie instytucye finansowe, jak Bank handlowy, Bank Dyskontowy i inne.

— **Drożyzna.** Skutkiem bezrobocia na drogach żelaznych i braku dowozów ceny artykułów żywności w Warszawie dochodzą do cen bardzo wysokich; funt mięsa wołowego dochodzi do 25 kopiejek. Uczuwać się też daje brak pieczywa.

— **Nafta.** Mimo, iż zapasy nafty w Warszawie są znaczne i na długo mogą wystarczyć, nafta w drobnej sprzedaży dochodzi do rubla za garniec.

— **Mięso.** Z ustaniem ruchu na drogach żelaznych zaczął się przypęd do Warszawy z Brześcia litewskiego. Bydło przychodziło w stanie opłakanym, przypominając szkielety, obciągnięte skórą bo woły były pędzone do Warszawy o głodzie. Mimo to rzeźnicy woły te nabywali za ceny wysokie, płacili bowiem za woły krajowe po 55 do 140 rub., za woły zaś stepowe nawet po 250 rubli. Za krowy na ubój płacono po 40 do 75 rub., za krowy mleczne po 70 do 35 rub., za cielęta po 14 do 20 rub., za skopy po 10 do 11 rubli. Tylko cena trzody chlewnej nie wielkiej uległa zmianie.

— **Wypadki chwili obecnej.** Dzień wczorajszy przeszedł w Warszawie spokojnie. Patrole krążą cały dzień ulicami miasta, na rogach ulic stoją warty po dawnemu, a na Marszałkowskiej, Nowym-Świecie i Krakowskiem Przedmieściu rozstawiono konnych artylerzystów — po dwóch na każdym posterunku.

— Wczoraj po raz pierwszy od dawna cukiernie były otwarte do 11-ej lub 12-ej godz. w nocy.

Droga żel. Petersburska. Wczoraj rano przywrócono ruch prawidłowy pociągów drogi żel. Petersbursko-Warszawskiej w komunikacyi bezpośredniej oraz miejscowej do Wilna i Białegostoku. Pociągi obwodowe oraz do Czerwonego Boru i Łap via Tłuszcz i Ostrołękę jeszcze nie kursują. Drogą Petersburską odbywa się obecnie komunikacya z kolejami Poleskiemi i Południowo-Zachodniemi (przez Białystok i Wilno) jak również z zagranicą (przez Białystok Grajewo).

— **Komunikacya Warszawy z zagranicą.** Wobec bezrobocia na drogach żelaznych najkrótszą drogą komunikacyjną z zagranicą tak z Austryą jak z Niemcami jest szosa z Warszawy do Kutna. Podróżnicy, przybywający do Warszawy z Austryi, jadą drogami żelaznemi niemieckiemi do Torunia, a stamtąd parostatkami niemieckimi do Włocławka. Z tego miasta końmi jadą do Kutna, skąd na prędce skleconemi dyliżansami lub ekstrapocztami jadą do Warszawy. Tąż samą drogą odbywa się wyjazd za granicę.

— **Wiec urzędników magistratu.** Niedzielny wiec urzędników magistratu uchwalił następującą tymczssową deklaracyę: „Zważywszy, iż ogłoszone w Manifeście z dnia 30-go października r. b. wolność słowa daje nam prawo posługiwania się w czynnościach biurowych naszym językiem ojczystym; nadto zaś poczuwając się do obywatelskiego obowiązku iść za powszechnem dążeniem do unarodowienia krajowych urzędów publicznych, uznajemy za warunek niezbędny do dalszej pracy naszej niezwłoczne zastosowanie do biurowości magistratu następującego regulaminu tymczasowego:

Cała korespondencya między wydziałami, jakoteż pomiędzy kierownikami osobnych oddziałów służby zewnętrznej, regestracya i rachunkowość wewnętrzna, wreszcie wszelkie odezwy i odpowiedzi do osób, instytucyi społecznych i prywatnych, dokumenty tymże osobom i instytucyom wydawane i t. p! będą sporządzane w języku polskim natychmiast zanim całkowita korespondencya zarządu miejskiego i biurowość w tymże języku ogłoszone będą. Powtórny wiec odbędzie się dziś o godz. 10-ej zrana.

— **Chleb dla głodnych.** Żydowskie stowarzyszenie filantropijne „Bratnia Pomoc" rozdało wczoraj na ul. Grzybowskiej, oraz Świętojerskiej w pasażu Frydmana znaczną liczbę bochenków chleba ubogiej ludności bez różnicy wyznania.

— **Węgiel.** Do dyspozycyi komitetu węglowego wydano ze składów wojskowych 300,000 pudów węgla kamiennego, który komitet rozdzieli między handlującymi węglem dla sprzedawania go ludności po cenie 1 rub. 35 kop. za korzec 6-pudowy.

— **Objaśnienie.** P.-oberpolicmajster m. Warszawy w rozkazie do policyi ogłasza co następuje: „Krąży pogłoska, iż przebrani policyanci podmawiają ludność do pogromu Żydów; wskazują nawet sklepy na ulicy Ś-to Krzyskiej, gdzie się odbywało owo przebieranie. Polecam policyi, aby zaprzeczała tym niedorzecznym pogłoskom, przypominając jej, iż w razie napaści jednej części ludności na drugą, policya winna przedsiębrać stanowcze kroki dla obrony od wszelkiego rodzaju gwałtów, niezależnie od różnicy wyznania, narodowości i pochodzenia.

— **Zabójstwo.** W ubiegłą niedzielę około godz. 3-ej po południu niewykryty dotychczas Żyd opodal domu № 8 na ulicy Dzikiej zabił stojącego na posterunku policyanta Czajkowskiego.

— **Zajście w czasie pogrzebu.** O godz. 5-ej po południu w ubiegłą niedzielę do przechodzącego ulicą Smolną pogrzebu żydowskiego zaczęto strzelać z rewolweru. Żydzi odpowiedzieli na to strzałami i zabili czterech napastników, dwóch zaś ranili. Jak się okazało zabici zostali złodziej zawodowy Aleksander Wykusz, Leon Kułakowski, Marceli Prymas i jeden jeszcze nie rozpoznany chrześcijanin; ranieni są: chrześcijanin, który wskazał swój adres, nie wymieniwszy na razie nazwiska i złodziej pozostający pod nadzorem, Chaim Łopacin, którego odwieziono do więzienia. Jak zeznają naoczni świadkowie, pierwszy strzał do idących za pogrzebem dał właśnie Łopacin.

— **Zmarli.**

W Kielcach, Stanisław Możdżeński, regent i obywatel m. Warszawy, lat 55.

W Cielcach gub. Kaliskiej, Jan Karłowski, b. obywatel ziemski, lat 78.

W Piotrkowie, Walenty Musiał vel Muszalski, lat 80.

W Płocku, Franciszek Strzeszewski, obywatel ziemski, lat 78 i Wanda Janczewska, żona kupca, lat 46.

PROWINCYA.

— **Siedlce.** Jak donosi warszawska agencya telegraficzna we wtorek t. j. 31 października w oknie księgarni p. Domańskiej była wystawiona wiadomość, że w Warszawie pisma doniosły o nadaniu konstytucyi i wydrukowały treść Manifestu. Ogromne tłumy podążały przed wystawę wymienionej księgarni, co nie podobało się policyi siedleckiej, i na jej rozkaz owa wiadomość została usunięta z wystawy księgarni. Dopiero dnia następnego, t. j. pierwszego listopada zostały rozlepione po rogach ulic teksty raportu hr. Wittego i ukazu. Wieczorem tegoż dnia, odbyła się manifestacya ze śpiewaniem pieśni i z wygłaszaniem zwykłych przy takich wypadkach mów i okrzyków. Manifestacya kroczyła główną ulicą miasta — Warszawską. Już pod koniec manifestacyi zjawił się policmajster na czele uzbrojonych w karabiny żołnierzy i prosił, żeby publiczność się rozeszła. Powoli zaczęto się rozchodzić, chociaż jeszcze przez czas dłuższy wznoszono głośne okrzyki. Na dzień następny wyznaczono mityng publiczny na skwerze

przed kościołem na godzinę dwunastą. Dnia następnego na oznaczoną godzinę zebrał się tłum, złożony z kilkuset osób. Uczestnicy mityngu składali się przeważnie z klasy robotniczej polskiej i żydowskiej, chociaż nie brakło osób z inteligencyi, szczególnie uczącej się młodzieży. Po przemówieniach, tłum ruszył główną ulicą Warszawską, śpiewając. Wojska na drodze tego pochodu nie było. Tylko w czasie mityngu patrol konny dragonów przejeżdżał koło miejsca zebrania. W ten sposób tłum, który wynosił kilka tysięcy osób, doszedł do magistratu ciągle śpiewając i wznosząc okrzyki. Około magistratu ukazał się oddział dragonów. Tłum usunął się na chodniki a dragoni przejechali obok nikogo nie zaczepiając. Po wiecu robotników odbył się wiec „Bundu". Również wygłaszano mowy i wznowiono okrzyki, oraz śpiewano „Marsyliankę" i inne. Wieczorem znowu odbyły się zebrania publiczne, śpiewy i t. d. Dopiero o godz. 9-ej wieczorem zapanował spokój. Nastrój publiczności podniosły.

— **Płock**. W ostatnim numerze *Ech Płockich i Włocławskich* czytamy co następuje: „Przymusowo opuszczając kraj żegnam kochanych znajomych, przyjaciół i tych wszystkich, z kim mnie jakiekolwiek towarzyskie łączyły stosunki". *Antoni Karnkowski*, b. sędzia gminny.

— **Poznań**. Hakatystyczna „*Posener Zeitung* powraca do dawno już pokutującej myśli wprowadzenia do miasteczek Księstwa Poznańskiego garnizonów wojskowych w celach germanizacyjnych.

„Spójnia Narodowa."

W sali towarzystwa techników odbyło się w niedzielę wieczorem zebranie w celu zorganizowania grupy politycznej p. t. „Spójnia Narodowa". Zgromadzenie było nader liczne, a wzięli w niem udział wybitni przedstawiciele naszej inteligencyi.

Zebranie otworzył dr. Rychliński.

Na przewodniczącego wybrany został pan radca Marczewski, który powołał do prezydyum na sekretarza, p. Kazimierza Rakowskiego, a pp. pastora Machlejda, mecenasa Osuchowskiego, dyr. Tow. kred. m. Warsz. Czajewicza i Ignacego Chrzanowskiego na asesorów.

Pierwszy zabrał głos pan redaktor Gadomski, który wyjaśnił cele nowej grupy i odczytał jej program.

Następnie Adam hr. Krasiński w przemówieniu swojem zaznaczył łączność haseł „Spójni Narodowej" z tem, co nam przyniosła tradycya, od dawnych czasów począwszy aż po dni dzisiejsze. Moc i Miłość, — są właśnie temi przykazaniami, które przyniosła nam dziesięciowiekowa przeszłość nasza. Do nich w ciężkim trudzie lat ostatnich zdobywana przybyła „Umiejętność pracy".

Nastąpiły liczne, ożywione przemówienia.

Pan mecenas Nowodworski w dłuższej mowie wskazywał jako zadanie „Spójni" łączność między istniejącemi stronnictwami, był zaś przeciwny tworzeniu nowej grupy z odrębnem politycznem zabarwieniem.

Natomiast potrzebę zorganizowania się w odrębną grupę uzasadniali pp. Papieski, książę Seweryn Czetwertyński, pastor Machlejd, adw. Bouffałł, Artur Górski, inż. Rosset mecenas Zieliński i w, in. Wszyscy ci mówcy wychodzili z założenia, że jest wieluludzi,którym programy dotychczasowych stronnictw nie odpowiadają w całej pełni.

Przemawiali jeszcze pp. radca Dzierzbicki, Zakrzewski i wielu innych.

Pan mecenas Papieski odczytał statut organizacyjny „Spójni narodowej."

Jak silne jest pragnienie zjednoczenia się ludzi, nie znajdujących pola do pracy w dotychczasowych stronnictwach w celu wydobycia kraju naszego z tej strasznej niepewności, w jaką jest pogrążony — dowodzi fakt, że przeszło sto osób zapisało się do „Spójni Narodowej," pod sztandar „Miłości, Mocy i Umiejętności pracy."

Wczoraj w ścisłem już gronie członków grupy odbyło się pod przewodnictwem p. prezesa Łuszczewskiego zebranie, które zadania i cele ogólnikowo w programie ujęte na konkretne wprowadziło tory.

Wybrano zarząd tymczasowy: pełnić on będzie swoje funkcye aż do chwili nowego zebrania, w którem będą mogli wziąć udział członkowie zaproszeni z całego kraju.

POLITYKA.

Rokowanie w sprawie traktatu austro-rosyjskiego zdają się być rozbite zupełnie. Wielu Austryaków swym rzekomym sprzymierzeńcom Niemcom przypisuje rozbicie układów. Jak zaznaczają dzienniki zagraniczne, delegaci rosyjscy żądali obniżenia minimalnych ceł zbożowych, odmawiając wszelkich ustępstw dla artykułów przemysłu austryackiego: kos, sierpów, maszyn rolniczych i t. p.

Delegaci austryaccy, widząc niemożliwość szczegółowego traktatu, mieli zaproponować przyznanie sobie nawzajem „największego uprzywilejowania". Delegaci rosyjscy odmówili podobno wskazując na to, że w ten sposób Austro-Węgry bez traktatu te same zdobyłyby korzyści, co Niemcy. To też w kołach handlowych i finansowych austryackich panuje pewne rozgoryczenie względem Niemców, którzy ubiegli Austryę w przeprowadzeniu traktatu z Rosyą. Sfery te zdają sobie dokładnie sprawę ze strat, jakich byłyby wynikiem utraty rynku rosyjskiego dla Austryi.

Że traktat handlowy rosyjsko-niemiecki zawarty w niekorzystnych dla Rosyi warunkach, niemałe przyniesie Niemcom korzyści jest rzeczą wiadomą. I nietylko traktat wpłynie na wzmożenie się przywozu towarów niemieckich w granice państwa rosyjskiego.

Zastój w przemyśle i handlu, panujący w obrębie państwa rosyjskiego wywołany wskutek wojny i wewnętrznych zamieszek, zjawiające się od dłuższego czasu bezrobocia—wszystko to woda na młyn naszych sąsiadów z Zachodu.

Nie sięgając oczywiście dalej w zamysłach swoich, niewątpliwie Niemcy mają na celu podbój ekonomiczny sąsiada i opanowanie jaknajwiększej liczby rynków na rozległych przestrzeniach państwa rosyjskiego. O jakiejś przeciwwadze, o oparciu się tym ekonomiczno - zaborczym zakusom synów Germanii wobec obecnej sytuacyi trudno na razie myśleć. Z rozterek wewnętrznych zawsze korzystają obcy. Stare to jak świat.

Podczas gdy na szerszej arenie politycznej świata Niemcom — jakby się zdawać mogło—nie zbyt się szczęści, wobec ich pewnego odosobnienia—w dziedzinie przemysłu i handlu nie od dziś już zbierają pożądane owoce. I te właśnie powodzenia ekonomiczne są ich siłą.

Siłę tę pragną czasem zadokumentować światu. Czynią to najczęściej jednak mniej zręcznie, jak to było zresztą i z ostatniemi mowami cesarza Wilhelma.

Nawet Jauresowi, wielkiemu zwolennikowi zbliżenia się Francyi z Niemcami nie podobał się ton przemówienia cesarskiego. Występujący zawsze w organie swym paryskim *Humanité* w obronie Niemiec, dziś upatruje w Niemczech wroga pokoju europejskiego i radzi się mieć na baczności. *Journal des Débats*, zaznaczając, że zbytnio tragicznie sprawy brać nie należy, nadmienia, iż zaufanie do Niemiec jedynie tylko wtedy Francya powziąść może, gdy rękę trzymać będzie przy rękojeści miecza. Dzienniki niemieckie starają się przekonać że mowa cesarska miała jedynie na względzie podtrzymanie powszechnego pokoju. Że nie miał cesarz Wilhelm na myśli wypowiedzenia wojny jakiemukolwiek mocarstwu—w to wierzymy niezawodnie, chciał tylko swoim zwyczajem pobrzękać nieco pałaszem, aby odgłos szczęku broni pruskiej poza pruskie przedostał się granice.

Telegramy.

KOMUNIKATY URZĘDOWE.

Petersburg, 6/XI. (T. A. P.). Z rozporządzenia hr. Wittego ogłoszono co następuje:

Z powodu zdarzających się w chwili obecnej w różnych miejscowościach Państwa zamieszek, do rządu nadchodzą liczne zawiadomienia i prośby rozmaitej treści. W jednych znajdują się skargi na zbyt gorliwe działanie wojska podczas przywracania porządku, w innych zaś na bezczynność wojska. Jedne grupy ludności proszą o przysłanie wojska, inne o odwołanie tegoż, a prawie wszystkie żądają zarządzenia śledztwa umyślnego na miejscu.

Niemożebnem okazuje się obecnie zdać sobie sprawę we wszystkich wypadkach o słuszności tych lub owych przyczyn, przedstawianych jako najważniejsze podstawy zamieszek. Jednakże wyjaśnia się już dosyć wyraziście, że ogólna przyczyna tych smutnych objawów opiera się na rozdrażnieniu, przewiającem się obecnie wszędzie w stosunkach pomiędzy oddzielnemi częściami ludności.

Grupy osób, które uważają się za niezadowolone Najmiłościwszym Manifestem z dnia 30-go października, wyrażają swoje niezadowolenie w przejawach nadzwyczaj ostrych, budząc tem oburzenie w ludziach, którzy z wdzięcznością przyjęli akt władzy Najwyższej, a wywołując jeszcze większy opór wśród tych, którzy nie zdążyli zrozumieć znaczenia reformy i dobra, jakie ma ona na celu.

Jedynym środkiem uniknięcia starć jest nabranie przekonania, że wola Cesarska, wygłoszona w Manifeście z dnia 30-go października jest niezłomną, i że dążenia osób, które się jej sprzeciwiają i wywołują zamieszki, nie doprowadzą do celu i nie przeszkodzą w wykonaniu reformy, wskazanej przez Najjaśniejszego Pana z energią, niezbędną do podtrzymania zaufania ludności do rządu.

Równocześnie osoby owe powinny zastosować umiarkowanie do akcji, aby nie zwrócić przeciw sobie silniejszej a pokojowo usposobionej części ludności, tembardziej, że w najbliższej przyszłości wszystkie partye znajdą sposobność do walki legalnej.

Tych zaś, którzy żywią wrodzone narodowi rosyjskiemu uczucie wierności dla swojego Cesarza, obowiązkiem jest wiernopoddańczym dopomagać w usposobieniu kraju, starając się o utrzymanie porządku i o unikanie wszelkich gwałtów nad innymi.

Rząd pragnie oprzeć się w pracy, jaka go czeka w zakresie urzeczywistnienia Manifestu z 30-go października na rozsądnej, pokojowo usposobionej większości społeczeństwa rosyjskiego, dla którego drogim jest przyszły rozwój Rosyi na zasadach swobody obywatelskiej i całości terytoryalnej.

Rząd liczy w tym wypadku głównie na pomoc prasy rosyjskiej, która chyba rozumie, że dla urzeczywistnienia obecnie przejścia Rosyi do innych warunków życia państwowego trzeba koniecznie zjednoczenia duchowej siły wszystkich Rosyan.

Petersburg, 5/XI. (T. A. P.) Ogłoszenie Najmiłościwszego Manifestu z d. 30-go października, nie doprowadziło, niestety, kraju do stanu pokojowego i spokojnego. W licznych miejscach Rosyi trwają w dalszym ciągu rozruchy, zamieszki, zdarzają się gwałtowne nieraz nawet krwawe starcia pomiędzy rozmaitemi klasami społecznemi i napady jednej grupy ludności na drugą. Rząd, w interesie ogólnego spokoju i bezpieczeństwa, musi zwrócić uwagę na konieczność unikania przez wszystkich wszelakiej akcyi wyzywającej, oraz kroków mogących zaostrzyć położenie, jako też okazywać szczególną oględność w stosunkach jednych warstw ludności względem drugich. Ponieważ na gruncie położenia naprężonego łatwo z pierwszego lepszego powodu mogą wyniknąć starcia z ciężkiemi następstwami, rząd, naturalnie nie może obojętnie zachowywać się wobec tego rodzaju niebezpiecznych dla państwa nieporządków i gwałtów, i uważa za swój obowiązek zarządzić środki ochrony wszystkich obywateli państwa rosyjskiego, bez różnicy narodowości i religii, przed wszelakiemi zamachami na nietykalność ich osobistą i majątkową. Władzom naczelnym miejscowym wydano jaknajbardziej stanowcze wskazówki w tym kierunku. Komunikat niniejszy wydany został z rozporządzenia hr. Wittego.

Petersburg, 5|XI. (T. A. P.). W *Praw. Wiestn.* ogłoszono następujące zawiadomienie generał-gubernatora.

W gazetach petersburskich zjawiło się ogłoszenie, dostarczone redakcyom od grup oddzielnych, należących do organizacyj robotniczych partyi socyalno-rewolucyjnej. W ogłoszeniu tem zawiadamia się, że dnia 5 listopada ma się odbyć pogrzeb ofiar rozruchu, jaki się zdarzył 31-go października. Wyznaczono drogę i porządek pochodu pogrzebowego, wskazano miejsca, gdzie pod znakami swemi zebrać się mają różne grupy, w końcu wezwano obywateli, aby na znak żałoby zamknęli sklepy. Generał-gubernator petersburski poczytuje sobie za obowiązek podać do wiadomości mieszkańców Petersburga, że w obecnym burzliwym czasie, gdy jedna część ludności gotowa jest wystąpić z bronią w ręku przeciw drugiej części, żadne manifestacye na tle politycznem w interesie samych manifestantów nie mogą być dozwolone. Policya nie ma zamiaru przeszkadzania pogrzebom osób, poległych w czasie rozruchów, a jeszcze niepochowanych, według należnego ceremoniału religijnego, pod niezbędnym warunkiem porozumienia się o tem z policyą w czasie właściwym, — lecz nie może zezwolić ona na naruszenie interesów ogromnej większości mieszkańców, pragnących spokoju, porządku i swobody ruchu na ulicach. W interesie tej większości, jak również w interesie samych manifestantów generał-gubernator wzywa organizatorów manifestacyi, aby wyrzekli się swego zamiaru, spokojną zaś ludność, aby powstrzymała się od wszelkiego udziału w manifestacyi i od skupiania się na ulicach, wobec możliwych środków stanowczych, do jakich władza policyjna może być zmuszoną.

Petersburg, 5|XI. (T. A. P.). Zapowiedziana na dziś demonstracya w czasie pogrzebu zabitych przez wojsko w dniu 31-ym października, została cofnięta przez komitet robotniczy. Pogrzeb odbył się spokojnie. Pomimo to na Newskim prospekcie zebrały się tłumy publiczności. Robotnicy sami zwracali się do niej z prośbą, aby się rozchodziła.

Petersburg, 7/XI. (T. A. P.). Życie coraz bardziej wraca do zwykłych norm. Dziś wznowiono zajęcia we wszystkich średnich zakładach naukowych.

Petersburg, 7/XI. (T. A.. P.). Prezes komitetu ministrów hrabia Witte Najwyższym ukazem mianowany prezesem rady ministrów z pozostawieniem na innych stanowiskach.

Petersburg, 7|XI. (T. A. P.) Miasto przybrało zwykły wygląd, spokój zupełny, usposobienie giełdy słabe.

Petersburg, 7|XI. (T. A. P.). Wiadomość urzędowa. W kilku gazetach petersburskich ogłoszono treść mowy hr. Wittego z członkami biura organizacyjnego działaczów ziemskich i miejskich, Gołowinem, Kokoszkinem i ks. Lwowem. Agencya Petersburska upoważnioną została do zawiadomienia, że rozmowa pomiędzy hr. Wittem, a wymienionemi, dla uniknienia nieporozumień została streszczoną piśmiennie i na ogłoszenie tekstu sekretarz stanu hr. Witte dał swoje zezwolenie. Tymczasem w *Ruskich Wiedomostiach* (№ 278) z dnia 5 b. m. ukazał się niejasny tekst wspomnianej rozmowy, powtórzony następnie przez inne pisma, między niemi przez *Nowoje Wremia*; szczegóły rozmowy wspomnianej według tekstu tego wcale nie odpowiadają rzeczywistości.

Petersburg, 7 XI. (.T. A. P.). Przywrócono spokój w Kremenczugu, Wolsku, Charkowie, Białymstoku, Myszynce, Maryupolu, Rydze, Kozłowie i Batumie.

Petersburg, 7 XI. (T. A. P.). Według wiadomości otrzymanych z Japonii, komisarzem rosyjskim do ewakuacyi jeńców mianowany został generał Daniłow. Przybył on już do Japonii, gdzie powitano go z należnym szacunkiem. Generał Daniłow nawiązał stosunek z rządem japońskim za pośrednictwem posła francuskiego i przystąpił do wykonania powierzonego mu zadania.

Helsingfors, 7/XI. (T. A. P.). Na ogromnym mityngu robotników na placu Senackim uchwalono zaniechać strejku. Socyal-demokraci zadowolili się manifestem, postanowiwszy popierać w dalszym ciągu cele partyjne; za jeden z pierwszych celów po ogólnem prawie wyborczem jest system jednoizbowy. Życie w mieście wznowiło się; zupełny porządek podtrzymują organizacye robotnicze. Przystąpiono do sformowania miejskiej straży policyjnej mającej zastępować straż robotniczą. Wiadomość o manifeście wywołała w całym kraju zapał. Nadchodząca z prowincyi masa telegramów stwierdza niesłychaną radość. Miasto było wczoraj wspaniale uiluminowane. Urzędnik do szczególnych poruczeń przy generał-gubernatorze Didrich zaprzecza pogłosce podanej przez niektóre gazety jakoby w domu generał-gubernatora księcia Oboleńskiego znajdowało się dla jego ochrony dwóch delegatów.

Helsingfors, 7|XI. (T A. P.). Manifest dotyczący Finlandyi ogłoszono dzisiaj; przywitano go owacyjnie. Komitet strejkujących postanowił niezwłocznie przerwać strejk; porządek panuje wzorowy, nastrój radosny, życie wchodzi w zwykły tryb.

Londyn, 7/XI. (T. A. P.). Prasa angielska, również jak niemiecka i francuska, winszując narodowi rosyjskiemu otrzymania wolności, potępia zaburzenia wywołane przez różne partye. Nawet jeden z organów socyalistycznych twierdzi, że zawitała dla Rosyi nowa era. Chociaż rany starych rządów liczne jeszcze i świeże—jednakże rozsądniej byłoby zapomnieć o nich i przebaczyć. Partye skrajne postąpiłyby rozumnie, zrzekając się polityki nieprzejednanej i dając możność nowemu rządowi spełnienia jego przyrzeczeń. Rozsądek bezwątpienia weźmie górę nad skrajnemi poglądami i spokój w Rosyi wkrótce zostanie przywrócony.

Londyn, 7|XI. (T. A. P.). Korespondent *Times'a* w Tokio telegrafuje, że generał Daniłow w dniu 3 b. m. był obecnym w ministeryum spraw zagranicznych na przyjęciu dawanem z powodu rocznicy wstąpienia na tron Najjaśniejszego Pana; obecni tam oficerowie japońscy, na znak wznowionej przyjaźni, serdecznie ściskali mu dłonie.

Londyn, 7/XI (T. A. P.). Olbrzymie tłumy mężczyzn i kobiet z dziećmi na rękach, zebrawszy się w południe na wybrzeżu Tamizy ruszyły przed mieszkanie Balfour'a. Przodem szła orkiestra, grając Marsyliankę. Deputaci żądali zwołania nadzwyczajnej sesyi dla rozpatrzenia kwestyi o braku pracy. Balfour wskazał na nieodpowiedni dla zwoływania parlamentu czas i odrzekł, że prawa wprowadzone podczas ostatniej sesyi powinny polepszyć położenie pozbawionych pracy.

Konstantynopol, 7/XI. T. A. P.). Sześć mocarstw mających komisarzów finansowych w Macedonii naradza się nad formą demonstracyi morskiej przeciw Turcyi.

Paryż, 4/XI. (T. A. P.). Opinia publiczna Francyi wzburzona jest wypadkami w różnych miastach Rosyi. Francuska i niemiecka prasy potępiają rozruchy, wskazując, że przedłużenie ich wstrzyma wprowadzenie reform. *Journal* twierdzi, że zaszłe wypadki nie mają nic wspólnego ze swobodą, krępują działania rządowe w przeprowadzeniu reform. *Petit Journal*

mówi, że wypadki na prowincyi komplikują działania i utrudniają położenie. Prasa francuska wątpi w możliwość napełnienia starych beczek—młodem winem, uważa za konieczne poważne zmiany w składzie administracyi.

Petersburg, 6/XI. (T. A. P.) Wiceminister spraw wewnętrznych Durnowo mianowany pełniącym obowiązki czasowo zarządzającego ministeryum spraw wewnętrznych.

Moskwa, 6[XI. (T. A. P.) Wczoraj w mieście było znacznie spokojniej. Posługacze w dalszym ciągu strejkują. Robotnicy otoczyli szkołę inżynieryi i rzucali w nią kamieniami; w odpowiedzi studenci strzelali z karabinów i rewolwerów, w czasie czego zabito 6, raniono 14. Przysłani kozacy i piechota otoczyli szkołę, w której siedzą studenci.

Ryga, 6[XI. (T. A. P.) Przedmieściem Moskiewskiem zamieszkałem przez Żydów przechodziła manifestacya patryotyczna, niosąca portret Najjaśniejszego Pana. Między manifestantami a demostrantami nastąpiło krwawe starcie; było 10 zabitych i 25 ranionych. Na przedmieście wysłano wojsko dla zapobieżenia pogromowi Żydów.

Mińsk, 6[XI. (T. A. P.) Ogólny strejk polityczny zakończył się, spodziewają się, iż ruch na drodze żelaznej Libawo-Romeńskiej jutro będzie wznowiony.

Teodozya, 6[XI. (T. A. R.) Miasta strzeże wojsko przysłane z Sewastopola. Zdarzają się pojedyncze wypadki morderstw. Zarząd miejski, teatr i restauracya spalone i ograbione. Zniszczono przez podłożenie ognia dwie drukarnie i wiele sklepów.

Kronsztad, 6[XI. (T. A. P.) Tłum złożony z majtków, żołnierzy i robotników zniszczył kilka lupanarów. Wezwane dla uśmierzenia rozruchów wojsko, strzela; niektóre ulice są zamknięte kordonem żołnierzy.

Iwanowo-Wozniesiensk, 6[XI. (T. A. P.) Rozpoczął się pogrom Żydów. Zrabowano wiele sklepów i domów; są zabici i ranieni. Tłum z białemi znaczkami i portretem Cesarskim krąży po ulicach. Więźniów politycznych wypuszczono na wolność.

Charków, 6[XI. (T. A. P.) Zebranie ziemskie uradowane z powodu zapowiedzianych w Najwyższym Manifeście reform uchwaliło wyrazić wdzięczność i jednocześnie prosić hr. Wittego o śpieszne wprowadzenie w wykonanie Najwyższych wskazówek i uchylenie stanu wojennego.

Londyn, 5[XI. (B. B.) Gazety tutejsze uznają żądania skrajnych żywiołów rosyjskich, a mianowicie: usunięcie wojsk z Petersburga, wprowadzenie głosowania powszechnego i ośmiogodzinnego dnia roboczego—za niepraktyczne. Natomiast wyrażają zadowolenie z powodu udzielenia amnestyi, wolności prasy i osobistej. Poszanowanie dla Rosyi wzrasta, również dla jej nowego rządu; lecz niedawne napaści na Żydów, jakoteż zaburzenia w prowincyach, wywarły w Anglii silne wrażenie. Król wyjechał do Sandzingham, towarzyszy mu ambasador petersburski.

Werchnie-Udinsk, 5[XI. (B. B.) 27 października wysłano z Irkucka do stacyi kolei Zabajkalskiej sfałszowaną depeszę z podpisem naczelnika drogi, proszącą o przyłączenie się do ogólno-rosyjskiego strejku kolejowego. Podstęp wydał się, gdy proszono o powtórzenie depeszy drogą urzędową, po rządowym drucie.

Wolsk, 5[XI (B. B.) Na ulicach naklejono odezwę policmajstra, wzywającą ludność do spokoju i wstrzymania się od wszelkich gwałtów. Ogłoszono również odezwę zarządu miejskiego, wyjaśniającą obowiązki wolnego obywatela. Drugi dzień panuje spokój.

Rybińsk, 5[XI (B. B.) Komunikacyę z Jarosławiem przywrócono, lecz pociągi zatrzymują się na stacyi Rybińsk-Towarowy. Przybył pociąg z Bołogoje. W mieście spokojnie.

Kalisz, 5[XI. (T. A. P.) Wczoraj wypuszczono na wolność 43 więźniów politycznych; patrole nie krążą po mieście; porządek powraca; bezrobocie skończyło się.

Mińsk, 5[XI. (T. A. P.) Policyant Jakubowicz, który w czasie manifestacyi zabił adwokata Jentysa jest aresztowany. Odbywają się bez przerwy narady członków rady miejskiej.

Charków, 5[XI. (T. A. P.) Minister komunikacyj telegrafował, iż rząd przedsięweźmie stanowcze kroki celem polepszenia bytu niższej służby kolejowej i że nie będzie karał za strejk jeżeli do 6 b. m. będzie przywrócony normalny ruch na drogach żelaznych,

Moskwa, 7[XI. (T. A. P). Radca miejski Murowcew wystąpił z wnioskiem utworzenia milicyi miejskiej pod komendą osób z wyboru. Ogólnoziemska organizacya pomocy dla dotkniętych głodem wzięła pod rozwagę kwestyę rozwinięcia działalności niezależnie od Czerwonego Krzyża i zwróciła się z prośbą do wszystkich ziemstw o wyznaczenie środków pieniężnych na rzecz ludności dotkniętych nieurodzajem.

Niższy Nowogród, 7[XI (T. A. P.) Manifest powitano z entuzyazmem. Odbyły się liczne manifestacye i wiece. Starć z wojskiem ani z policyą nie było. Obawiano się pogromu żydowskiego, ale zarządzone środki okazały się skutecznemi. W mieście panuje spokój najzupełniejszy.

Jekaterynosław, 7/XI. (T. A. P.). Nocą wybuchły wielkie pożary w wielu miejscach na krańcach miasta. Pogromy ustały, ucierpiała tylko najuboższa część ludności. Ruch pociągów przywrócony.

Kurhan, 7/XI. (T. A. P.). Wiec postanowi przerwać strejk. Roboty będą wznowione.

Batum, 7/XI. (T. A. P.). W wielu miejscach zdjęto szyny kolejowe, uszkodzono mosty. Pociąg wojskowy, wiozący amunicyę musiał wrócić. Od zbiegów dowiedziano się, iż w Guryi trwa krwawe starcie wojsk z ludem. W powiecie Ozurgeckim od wybuchu bomb poległo lub odniosło rany mnóstwo kozaków. Tłumny wiec odbyty w teatrze wysłał delegatów do generał -gubernatora, z prośbą o wycofanie wojsk egzekucyjnych z Guryi. W odpowiedzi generał-gubernator obiecał przedstawić to żądanie namiestnikowi. Do czasu otrzymania decyzyi postanowiono strejk ogólny. Wszystko zamknięte.

Paryż, 7/XI. (T. A. P.). Uspakajające wieści z Odesy oddziałały korzystnie na tutejszą prasę. Loubet wyraża przekonanie, że uspokojenie będzie osiągnięte, a zawichrzenia nie mają charakteru ogólnego ruchu ludowego. Hr. Witte wszystkiemi działaniami ujawnia, że postanowił kroczyć w duchu liberalnym, przysłuchując się bacznie wszystkiemu, co świadczy o potrzebach i życzeniach narodu.

New-York, 7/XI. (T. A. P.). Wczoraj na zebraniu Żydów postanowiono zorganizować mityng w celu zaprotestowania przeciw pogromom w Rosyi. Podobno wysłano już do prezydenta Roosevelta telegram, z prośbą o przyjacielskie wypowiedzenie się w tej kwestyi wobec rządu rosyjskiego. Posłano również telegramy do Londynu: Rotszyldowi, Montefioremu z prośbą o wyjednanie współdziałania ze strony rządu angielskiego.

Tyflis, 7/XI. (T. A. P.). Otworzono sklepy i magazyny; dorożkarze wyjechali na miasto, tramwaje wszakże strejkują. Nastrój nerwowy. Rozlepiono zawiadomienie generał-gubernatora o zakazie manifestacyj i dopuszczaniu wieców tylko w oznaczonych miejscach na krańcach miasta.

Tokio, 7/XI. (T. A. P.). Rząd japoński postanowił powiększyć liczbę dywizyj wojskowych do 20, wprowadzić 2-letnią służbę wojskową, utworzyć samodzielną służbę kolejową, uformować dywizyę kawaleryi, utworzyć specyalne zakłady hodowli koni, wzmocnić flotę pancernikami największych rozmiarów, torpedowcami i łodziami podwodnemi.

Praga, 7/XI. (T. A. P.). Wczoraj ponownie odbyły się demonstracye nakorzyść ogólnego prawa wyborczego; zrana 10,000 osób, przeważnie socyalnych demokratów i nacyonalistów skierowało się na plac św. Wacława, gdzie zaczęło urągać policyi, obrzucać ją groźbami a koło ulicy Graben—strzelać. Silny odział policyi wyparł tłum w boczne ulice na plac św. Józefa. Tłum rzucał na policyę kamieniami. Znaczną liczbę policyantów poraniono. Policya również strzelała. Tłumy rozproszono przy pomocy wojska.

Irkuck, 7/XI. (T. A. P.). W Irkucku ogłoszono stan wojenny.

Baku, 7/XI. (T. A. P.). W dniu 5 listopada tłum rzucił się na ormiańską dzielnicę miasta. Podpalono cztery domy. Wojska strzelały. Gazety nie wychodzą.

Tyflis, 7[XI. (T. A. P.). W dniu 4 listopada zginęło od strzałów na ulicach 35 osób, zmarło od ran 6, raniono 73. Strejk trwa w dalszym ciągu. Obiegają pogłoski, że Tatarzy zamierzają napaść na sklepy ormiańskie.

Rostów nad Donem 7[XI (T. A. P.) — W mieście panuje spokój. Policya odbywa rewizye i odbiera rzeczy, pochodzące z grabieży.

Wiedeń, 7/XI. (T. A. P.) Nastąpił ponowny konflikt niemieckich studentów nacyonalistów ze studentami innych narodowości; policya uspokoiła przeciwników.

Elizawetgrad, 7/XI. (T. A. P.). Wypuszczono więźniów politycznych. W mieście spokój.

Mińsk, 7/XI. (T. A. P.). W warsztatach kolejowych wznowiono pracę. Zaczyna się ruch kolejowy.

Kopenhaga, 7/XI. (T. A. P.). Duński konsulat generalny w Helsingforsie telegrafował dzisiaj do tutejszego ministeryum spraw zagranicznych, o rozlepieniu na mieście Manifestu. Nastrój podniosły. Usiłowania wzniecenia rozruchów przez skrajnych socyalistów—pozostały bez rezultatu. Strejki ukończone, robione są starania o wprowadzenie ruchu kolejowego.

Odesa, 7[XI. (T. A. P.) W porcie rozpoczęto pracę, ruszyła kolej portowa, prawie wszystkie banki i magazyny otwarto. Komitet giełdowy telegraficznie prosił ministra finansów, żeby z powodu pogromu żydowskiego, przedłużyć terminy wypłat zobowiązań handlowych, nie skracać handlującym kredytu w Banku Państwa, ułatwić bankom prywatnym redyskonto weksli.

Petersburg, 7[XI. (T. A. P.) W celu otrzymania pozwolenia na swobodny wstęp seminarzystów do uniwersytetów — oberprokurator synodu przedstawił ministrowi oświaty, że programy szkół duchownych i seminaryów uległy rewizyi, i że wypracowano projekty nowych programów, przedstawionych już Synodowi do zatwierdzenia, w których ogólno kształcący kurs duchownych seminaryów zupełnie jest zbliżony do gimnazyalnego.

Petersburg, 7[XI. (T. A. P.). Z powodu przerwania komunikacyi pocztowej i kolejowej w rozmaitych miejscowościach Państwa, powstały trudności w dokonywaniu protestów weksli w oznaczonych przez ustawę terminach. Poruszony projekt uzyskania pod tym względem pewnych ulg został ostatecznie rozstrzygnięty w ten sposób, że protesty weksli, których terminy wyznaczone były po 20-y b. m.—mogą być wykonane z zachowaniem dla weksli mocy obowiązującej na zasadzie prawa wekslowego.

Elizawetgrad, 6/XI (T. A. P.). Na naradzie członków rady miejskiej przy udziale obywateli miasta uchwalono wyasygnować 1,000 rubli na rzecz poszkodowanych przez pogrom Żydów. Rada miejska ma obradować nad kwestyą utworzenia policyi miejskiej. Komitet, złożony z radców miejskich, podzielił miasta na rewiry i sprawdza szkody zrządzone przez pogrom, rozdzielając jednocześnie wsparcia.

Czernihów, 6/XI (T. A. P.). Rozpoczęty pogrom Żydów powstrzymano bez potrzeby uciekania się do użycia broni. Zachodzą trudności przy powstrzymaniu pogromu w Nieżynie.

Mińsk, 6/XI (T. A. P.). Rada miejska uchwaliła zorganizować straż nocną, zwrócić się do ludności z odezwą wyjaśniającą treść manifestu i wystawić pomnik dla uczczenia poległych.

Złatoust, 6/XI (T. A. P.). Żądania pracowników kolejowych zaspokojono; stacya drogi żelaznej ożywia się.

Kazań, 6/XI (T. A. P.). W Jegorowsku nastąpiło starcie między partyą zachowawczą a rewolucyjną. Pierwsza osiągnęła przewagę. Zabitych dużo osób. Rozpoczął się pogrom domów żydowskich i sklepów. Zawezwano wojsko.

Berlin, 6/XI (T. A. P.). Dzienniki wyrażają nadzieję, iż hr. Wittemu uda się opanować kontrrewolucyę kliki. Ogłoszenie amnestyi wzgóle wywarło tu dobre wrażenie. Pojedyńcze głosy utrzymują, iż aby się obudziło zaufanie zupełne potrzebna jest amnestya zupełna.

Wiedeń, 6/XI (T. A. P.). Wobec wypadków sobotnich senat uniwersytecki uchwalił zamknąć uniwersytet na czas nieokreślony.

Kopenhaga, 6/XI (T. A. P.). Jak utrzymuje dziennik rządowy *Dannebrog* oswobodzona z pod ciężkiego jarzma Finlandya rozwinie się w kraj kulturalny i wskaże ludom Rosyi drogę, którą winny postępować dla urzeczywistnienia swego kulturalnego zadania.

Elisawetgrad, 3/XI. (T. A. P.). Liczny mityng robotników uchwalił rezolucyę, wyrażającą pogardę uczestnikom zabójstw, rabunków i przemocy nad współobywatelami Żydami.

Marjupol, 5[XI. (T. A. P)). Pogrom żydowski trwał do 4-ej zrana. Większość sklepów żydowskich rozbito, zburzono kilka domów. Zarządzone środki okazały się niedostatecznemi. Obecnie rozboje ustały.

Berlin, 5[XI. (T. A. P.). *Tageblatt* oddaje sprawiedliwość Wittemu, że nie odstąpił od nakreślonych celów i znajduje się na dobrej drodze ostatecznego wykończenia obszernego programu. Zapewnił ludności ogólną swobodę prasy i przeprowadził amnestyę skazonych za przestępstwa polityczne.

Wiedeń, 5/XI. (T. A. P.). W urzędowym organie *Abendpost* ogłoszono komunikat, w którym mówi się, iż rząd, licząc się ze zdaniem większości parlamentu i opinii publicznej, sympatyzującej z głosowaniem powszechnem, tembardziej, że tego rodzaju żądanie znajduje poparcie w wypadkach, dziejących się w innych państwach,—zajął się kwestyą reformy wyborczej. Rząd nie będzie przeszkadzał agitacyi na rzecz głosowania powszechnego, lecz wszelkiemi sposobami będzie przeszkadzał akcyi, którąby mogła przynieść uszczerbek powadze państwa. Kwestya powinna się rozstrzygnąć w parlamencie, lecz nie na ulicy.

Moskwa, 7/XI. (T. A. P.). Naczelnik m. Moskwy wzywa obywateli do uspokojenia i wznowienia spokojnego życia. Policya będzie ochraniała obywateli od przemocy, dla policyi partye nie egzystują. Prokurator ogłasza, że prowadzą się śledztwa w sprawie wszystkich wiadomych mu zabójstw i uszkodzeń ciała. W gmachu sądowym dyżurują stale towarzysze prokuratora dla przyjmowania próśb i zaskarżeń.

Tomsk, 7/XI. (T. A. P.). Spokój od dwóch dni, w instytucyach rozpoczęto pracę, sklepy pootwierane, gazety wyszły, rozpoczęto śledztwo w sprawie pożaru w zarządzie kolejowym, ruch pociągów wznowiony.

Waszyngton, 7/XI. (T. A. P.). Stosownie do rozporządzenia Roosevelta rząd nie przedsięweźmie obecnie żadnych środków na korzyść Żydów w Rosyi. Hr. Witte, odpowiadając na zapytanie tutejszych kół finansowych, tyczące się pogromów żydowskich—rzekł, że rząd rosyjski z poczuciem zgrozy odnosi się do gwałtów, skierowanych przeciwko Żydom. Wiadomo wam, telegrafował hrabia, że ja nie spółczuję takim objawom zdziczenia; robiłem, com mógł żeby przerwać rozruchy, ale miejscowa administracya często była bezsilną.

Moskwa, 5/XI. (T. A. P.). Wczoraj prócz kilku starć drobnych, w mieście było spokojnie. Skutkiem prośby związku równoprawnienia żydowskiego rada miejska wysłała deputacyę do generał-gubernatora, który nakazał zarządzić środki stanowcze. Oddzielne starcia, połączone z ofiarami w ludziach, zdarzyły się koło szkoły inżynierów i instytutu mierniczego. Nocy wczorajszej tłum oblegał szkołę inżynierów, gdzie odbywał się wiec robotników, rzucał kamieniami, strzelał. Z uniwersytetu odpowiedziano wystrzałami, które raniły cztery osoby. Wejścia do uniwersytetu strzeże wojsko. Dla wieców uniwersytet jest zamknięty. Kozaków w manežu zastąpiono przez dragonów.

Związek pedagogów szkół średnich postanowił nie rozpoczynać zajęć szkolnych aż do czasu zupełnego uspokojenia się społeczeństwa.

Odbyła się ogromna manifestacya patryotyczna. Pochód z krzyżem na czele przeszedł po wszystkich ulicach. Generał gubernator wygłosił mowę o znaczeniu wolności i konieczności porządku.

Odesa, 5/XI. (T. A. P.). Rozruchy cichną. W nocy rabowano bogate wille na Małym Fontanie. Do największych rozmiarów pogrom doszedł we wsi Romanowie. Rozgrabiane mienie wywożono na wozach.

Zorganizowano komitet pomocy. Rodziny, nie mające dachu, umieszczono w instytucyach miejskich.

Czegoś podobnego, co się działo w Odesie, dotychczas jeszcze nie widziano.

Generał Kaulbars wydał rozkaz bezzwłocznego strzelania do ludzi napadających na domy, sklepy lub mieszkania.

W nocy rozruchy trwały w bardziej oddalonych punktach od środka miasta.

W piątek, po rozbrojeniu samoobrony, zaczęła się bezładna rzeź Żydów, w której uczestniczyli miejscowi i przybyli z okolic. Pomiędzy rannymi są ludzie, ubrani w mundury policyjne. Rany osób, przywiezionych do szpitala, świadczą o dzikiej zaciętości napadających.

Na wielu ulicach rozbito wszystkie sklepy żydowskie, mieszkania i zakłady przemysłowe.

Mieszkańcy składają świadectwa o niewłaściwem zachowaniu się patrolów.

Naczelnik miasta zwrócił się do redaktorów gazet, aby uspakajali publiczność.

Odessa. 5/XI. (T. A. P.). Na ulicach rozlepiono rozporządzenie naczelnika sztabu okręgowego, nakazujące strzelać z armat do domów, z których strzelają, jako też strzelać do grabieżców i donosić o liczbie ofiar. Dziś rozruchy cichną.

Humań, 5[XI. (T. A. P.). Wczoraj dano trzy salwy. Wojsko powstrzymuje włościan.

Praga, 7/XI. (T. A. P.). Komitet partyi socyalnej-demokratycznej postanowił wejść w stosunki z wszystkiemi organizacyami robotniczemi w państwie, wypracować plan akcyi w razie potrzeby strejku ogólnego. Robotnicy, solidaryzując się z obstrukcyą pracowników kolejowych, wstrzymują się od demonstracyi ulicznych; jednakże wieczorem ponowiły się manifestacye w mieście i na przedmieściach. Tłumy ludności ze śpiewem przeszły przez ulice; w sali niemieckiego towarzystwa gimnastycznego wybito okna. Wojsko i żandarmi oczyszczali ulice. Pod Żyżkowem wojsko rozpędziło tłum, oblegający biuro policyjne, wzniesiono barykady, w wojsko i policye rzucano kamieni. Wieczorem nastąpił spokój.

Wilno, 4/XI. (T. A. P.). Ludność zaczęła się wczoraj uspokajać. Skutkiem strzału, danego do rewirowego, znów nastąpiło starcie z wojskiem. Raniono i zabito przeszło 20 osób. Wzburzenie znów wzrosło. Dzień dzisiejszy przeszedł spokojnie. Ruch przywrócono. Handel się rozpoczął. Pociągi kolei Poleskich oraz Warszawsko-Petersburskiej krążą po oddzielnych dystansach. Rada miejska wydała odezwę, wzywającą ludność, aby nie dopuszczała do pogromu żydowskiego.

Petersburg, 5/XI. (T. B. B.). Partya porządku prawnego wydała odezwę do ludności, zamieszczając w niej program, w którym za zasadę przyjęto: silną władzę państwową, bojowe pogotowie wojsk, powszechną oświatę ludową, niepodzielność i jedność Rosyi, wszystko to na tle ogłoszonych w Najwyższym Manifeście swobód.

Na mocy Najwyższego Ukazu oswobodzono dziś z petersburskich więzień około 400 osób, aresztowanych pod zarzutem przestępstw politycznych. W *Gońcu Urzędowym* ogłoszony Najwyższy Ukaz o uwolnieniu szambelana Bułygina od sprawowania obowiązków ministra spraw wewnętrznych, zgodnie z jego prośbą. Rada delegatów robotniczych odwołała zamierzony na dzień jutrzejszy pochód robotników przez Petersburg. W sobotę Synod postanowił: poruczyć eparchialnym archidyecezyom zwołać podwładne im duchowieństwo, wywrzeć swe arcypasterskie oddziaływanie i całą powagą dopomódz do usunięcia wewnętrznych rozterek śród ludności i nauczać ją działać w duchu chrześciańskiej i braterskiej miłości wszechludów.

Komitety robotnicze domagają się dymisyi gen. Trepowa, używają przemocy, by zmusić prasę do ogłaszania ich odezw.

W Kijowie spokojnie, również w Odesie. Ofiar zaburzeń odeskich naliczają 15,000, w czem 2,000 zabitych.

Petersburg, 4|XI. (T. A. P.) Członek rady państwa książe Aleksy Oboleński mianowany oberprokuratorem Synodu. Dowodzący wojskami kazańskiego okręgu Kosicz —mianowany członkiem rady państwa.

Aleksandrowsk, 4/XI. (T. A. P.). Zamieszki dochodzą do niebywałych rozmiarów, zburzono wszystkie magazyny i niektóre domy. Rabują bezkarnie. Znaczna liczba zabitych i rannych.

Windawa, 4|XI. (T. A. P.). Wieczorem odbyła się wspaniała manifestacya przy wzorowym porządku. Tłum z czerwonemi pochodniami zatrzymuje się co chwila dla wysłuchania mów politycznych, nastrój uroczysty, miasto uiluminowane- Mieszkańcy zamierzają poczynić starania o niezwłoczne zdjęcie stanu wojennego.

Moskwa, 4|XI. (T. A. P.) Zastrejkowali oficyaliści wszystkich restauracyi i traktyerni. Duma postanowiła zwrócić się do Wittego z prośbą o usunięcie kozaków z Moskwy. Jednocześnie wysłano deputacyę do generał-gubernatora z prośbą o nieużywanie patroli kozackich do służby policyjnej.

Ryga, 4/XI. (T. A. P.). Zastój zupełny. Ogólny ruch uliczny trwa. Zastrejkowała prawie wszystka służba. Rankiem na Piaskach odbył się mityng przy współudziale 150,000 osób, mowy wygłaszano z 34 trybun w siedmiu językach, starć nie było. Wieczorem mityngi we wszystkich lokalach miejskich i publicznych odbywają się w zupełnym porządku. Daje się zauważyć silne niezadowolenie z Dumy. Do wojska wołano „niech żyje armia."

Warszawa, 4|XI. (T. A. P.) Po południu ponownie cały ruch wstrzymano. Giełda, banki, kantory, fabryki—nieczynne, komitet giełdowy posłał do Wittego skargę przeciwko działaniu wojsk i prosił o zniesienie stanu wojennego.

Charków, 4/XI. (T. A. P.) Miasto wyczerpane stanem wojennym. Ludność nie może osiągnąć danych w Manifeście swobody zebrań, słowa i prasy. Telegrnmy agencyi cenzurują. *Charkowski Listok* wychodzi z ograniczeniami.

Moskwa, 27|X. (Tel. *G. W.*) Miasto żąda usunięcia kozaków. Rada miejska (duma) postanowiła podporządkować policyę władzom municypalnym, zwolnić kozaków ze służby policyjnej, znieść policyę polityczną, pociągnąć do odpowiedzialności metropolitę moskiewskiego za wygłoszone przez niego mowy podszczuwające.

Rostów, nad Donem. 5/XI (T. A. R.) — Komitet giełdowy uchwalił donieść telegraficznie hr. Wittemu o stanowczej niemożności przywrócenia normalnego biegu życia w mieście przy obecnem usposobieniu miejscowej administracyi i policyi; nadto nadmienił, iż należy niezwłocznie zarządzić surowe śledztwo i oddać winnych pod sąd.

Połtawa, 5/XI. (T. A. P.). Sklepy zamknięte; strejk trwa dalej. Zebrane w bazarze tłumy, członkowie rady miejskiej i literat Korolenko zachęcali do rozejścia się. Zorganizowano straż obywatelską dla uspokojenia tłumu.

Kutais, 5/XI. (T. A. P.). W czasie rozbicia się pociągu wojskowego zabito 9 żołnierzy, raniono 18-u; jest ciężko raniony podpułkownik Ababadzi. Po rozbiciu się pociągu strzelano do niego; żołnierze odpowiadali strzałami na strzały i zabili dwóch napastników i aresztowali dwóch, a między nimi dozorcę drogowego. Następnie batalion udał się do powiatu Ozurgeckiego, gdzie doszło do kwawych starć.

Gudiacz, 5/XI. (T. A. P.) Pogrom Żydów trwał przez noc całą. Przestrogi nie odnoszą skutku.

Elizawetgrad, 5/XI (T. A. P.) Miasta Hołta i Olwiopol stoją w płomieniach. Otrzymano groźne wiadomości z rozmaitych miejscowości powiatu Elizawetgradzkiego. Dziś w mieście spokojnie wobec zagrożenia władzy, iż do stłumienia rozruchów uciecze się do użycia broni.

Petersburg, 6/XI. (T. A. P.). Jednemu z dziennikarzy petersburskich sekretarz stanu do spraw Finlandyi Linder oświadczył, iż Finlandya jest odcięta. Generał-gubernator książę Oboleński przeniósł się na pancernik „Sława". Powód nie wiadomy. Wedle mniemania Lindera manifest o głosowaniu powszechnem winien zadowolić robotników i ludność miejską Finlandyi. Deputaci szwedzkiej partyi konstytucyjnej zażądali od Lindera, aby się podał do dymisyi.

Dzienniki petersburskie dowodzą konieczności uspokojenia kraju, aby dać możność przystąpienia do pomyślnego przeprowadzenia zamierzonych reform.

Wszystkie dworce dróg żelaznych w Petersburgu otwarte; ruch przywrócony, strejk ustał.

Irkuck, 6/XI. (T. A. P.). Pociągów do Rosyi stacya tutejsza nie wyprawia; chociaż na drodze żelaznej Zabajkalskiej ruchu nie było; przychodziły tu pociągi pasażerskie; od czasu do czasu dotarł tu pociąg z Rosyi. Do utrzymania ruchu przyczynił się batalion kolejowy obecnie wysłany na stacyę Zima, gdzie panuje zupełne bezrobocie. Pojutrze ruch rozpocznie się. W mieście panuje spokój. Sklepy dziś otwarte.

Narwa, 6/XI. (T. A. P.). Ruch na drodze żelaznej Baltyckiej przywrócony; w mieście i okolicy nie było rozruchów; był tylko strejk kolejowy na gruncie ekonomicznym. Ludność względem tego co się działo w Rosyi zachowała się obojętnie.

Wasilków, 6/XI. (T. A. P.) Dzień wczorajszy przeszedł spokojnie. Więzienia i kasy skarbowej strzegą patrole. W Obuchowie pogromowi Żydów zapobiegli włościanie.

Berlin, 6/XI. (T. A. P.). Dziennik *Vossiche Zeitung* twierdzi. iż nie trzeba być osobistym zwolennikiem Wittego, aby nie przyznać, iż wskazał zarówno wolności, jak monarchii, jedyną drogę, po której trzeba kroczyć, aby państwo nie zginęło w potokach krwi i anarchii.

Petersburg, 5/XI. (T. A. A.). Witte przyjmował członków biura organizacyjnego zjazdu działaczy ziemskich i miejskich: Gołowina, Kokoszkina i księcia Lwowa. W rozmowie z nimi Witte wyrzekł, że ze wszystkich grup i partyj za najbliższą sobie w zapatrywaniach uważa przedstawiającą zjazd pomienionych działaczy. Członkowie biura wypowiedzieli Wittemu pogląd, że jedynem wyjściem z obecnego położenia jest zwołać drogą powszechnego równego tajnego głosowania, zebranie organizacyjne celem wypracowania prawa zasadniczego. Swobody obwieszczone w Manifeście, winny być urzeczywistnione bezzwłocznie, niezbędna jest całkowita amnestya polityczna, koniecznem jest odrazu nadać powszechne prawa wyborcze i inne reformy. Wiste odparł, że przy podnieceniu panującem w państwie, rząd nie może wziąć na siebie odpowiedzialności za taką rdzenną reformę, jak powszechne prawo wyborcze. Reforma ta winna być przeprowadzona przez izbę państwową, która spotka się w tej sprawie z zupełnym jego spółudziałem. Witte rozchodzi się z ziemcami nie w ostatecznych celach zapowiedzianych reform, lecz jedynie w metodach ich urzeczywistnienia. W jak najkrótszym czasie rozszerzone będą prawa wyborców do izby na zasadzie zniżonego cenzusu z dodaniem osobnego przedstawicielstwa robotników. Dostateczne prawa o wolności obywatelskiej mogą być wydane tylko przy spółudziale izby państwowej teraz należy zadowolić się przepisami tymczasowemi. Rozsądna część społeczeństwa zrozumie, iż niemożliwością jest urzeczywistnić wszystkie szczere żądania rządu; punkt oparcia do tego dać może tylko izba państwowa.

Dziennik *Syn Otieczestwa* potwierdza wiadomość o usunięciu generał-gubernatora. *Nowoje Wremia* oburza się na księcia Oboleńskiego, obwiniając go prawie o zdradę. Aresztowanego widzieli w doskonałem usposobieniu, pisze dziennik, wydaje się zadowolonym, z otwartemi ramionami idzie naprzeciw Finlandczyków, prosi o sejm, jakby nie pojmował, że w obecnych warunkach sejm musi się zmienić na separatystyczną instytucyę organizacyjną.

Dubowka, 5|X. (T. A. P.). Odbywają się wiece omawiające swobodę słowa i nietykalność osobistą, panuje porządek zupełny.

Połtawa, 5/XI. (T. A. P.). Rada miejska uchwaliła niezwłocznie uorganizować biuro poszukiwania pracy dla robotników i otworzyć kredyt zarządowi miejskiemu dla wypłacania wsparć potrzebującym pomocy pieniężnej. Nadto rada miejska uchwaliła wysłać telegram do hr. Wittego z prośbą o jaknajszybsze zadość uczynienie żądaniom pracowników kolejowych.

Akkerman, 5/XI. (T. A. P.) Wczoraj po manifestacyi patryotycznej, podczas której niesiono portret Najjaśniejszego Pana, nastąpił pogrom i podpalanie domów żydowskich, są zabici i ranieni.

Ryga, 5/XI. (T. A. P.) Social-demokraci postanowili z dniem 6 b-ym b. m. zaniechać strejku.

Marsylia, 5/XI. (T. A. P.). Parostatkiem „Inaia" przybył tu admirał Niebogatow i przez Berlin udał się do Petersburga.

Petersburg, 5/XI. (B. B.). Hr. Witte zamieszka w pałacu zimowym. Durnowo objął zarząd ministeryum spraw wewnętrznych. Łobko przejdzie do księstwa Finlandzkiego. Ks. Oboleński i Kukyrinow podali się do dymisyi. Jako kandydata na zastępcę Oboleńskiego wymieniają generała Kaulbarsa z Odesy.

Komisya próśb, podawanych na imię Najjaśniejszego Pana, została zniesiona. W mocy jednogłośnie zapadłej uchwały wiecu uniwersyteckiego, postanowiono przyjąć na fakultet 18 studentów szkoły prawoznawstwa, którzy opuścili ten zakład pod naciskiem żywiołów niesympatyzujących z ruchem wolnościowym.

Gazety w dalszym ciągu żądają usunięcia generała Trepowa. *Syn Otieczestwa* podaje pogłoskę o uwięzieniu dwudziestu oficerów gwardyi. Na wiecu robotników Newskich warsztatów okrętowych, zebrani w liczbie 5,000 postanowili utworzyć oddział bojowy, poczem na miejscu rozdali trzysta rewolwerów.

Pod Mikołajewskim mostem zarzucił kotwicę parostatek „Jelejkin" z Finlandyi, mając na pokładzie generała Schemana, który przywiózł memoryał, mieszczący żądania, narodu finlandzkiego. Zostały one przez sekretarza stanu Lindera zakomunikowane hr. Wittemu, który pojechał do Peterhofu. *Syn Otieczestwa* potwierdza wieść o mającej nastąpić zmianie petersburskiego generał-gubernatora. *Nowoje Wremia* napada na ks. Oboleńskiego, obwiniając go niemal o zdradę. Jako uwięzionego, widziano go w dobrym humorze. Pismo to dodaje, iż zdaje się być zadowolonym, z otwartemi ramionami idzie ku Finlandczykom, prosi o sejm, jak gdyby nie rozumiejąc, iż sejm w obecnych okolicznościach musi się przedzierzgnąć w konstytuantę separatyczną.

Z powodu zatargów wewnętrznych *Nowoje Wremia* wzywa do uspokojenia się i powiada: dość już rozdzierać Rosyę, dość rozlewu krwi, bo ją inaczej rozerwą sąsiedzi. Czyż bijąc się na ulicach z rodzonymi braćmi mamy się doczekać zjawienia się tuż obok stolicy, za Newą, cudzoziemskiej piechoty, jazdy i artyleryi?

Pisarze-kanceliści głównego zarządu zarządów wojskowo-naukowych podali prośbę o poprawę bytu i zostali zaspokojeni. Obecnie tegoż żądają urzędnicy wojskowi zarządów: artyleryi, inżynieryi i intendentury.

Strejkujący urzędnicy kolei Mikołajewskiej jednogłośnie postanowi trwać w strejku, aż do odwołania go przez rozporządzenie komitetu strejkowego. Ten jednak, rozporządzając znacznemi funduszami, podtrzymuje strejk.

„Czarna secina" organizuje swe zastępy. Na ulicach wykrzykują: „bijcie Żydów." Na Zamiejskim Prospekcie, podejrzanego o to, że jest Żydem przechodnia zmuszono do rozebrania się i pokazania krzyżyka. Policya patrzy pobłażliwie na te wybryki.

Drezno, 5|XI. (Tel. Gaz. Warsz.). Do Helsingforsu przybyły duże partye wojska i torpedowce. Rząd zezwolił na zwołanie sejmu nadzwyczajaego na 20-go grudnia, jakoteż na rewizyę prawa wyborczego. Najwyższy Manifest z lutego 1899 r., oraz wszystkie późniejsze zniesione. Więźniom politycznym przywrócona wolność, 23 procesy polityczne zaniechano.

Kijow, 4/XI. (T. A. P.). Wczoraj w nocy i zrana trwały starcia z wojskiem i rabunki w cyrkule Łukjanowskim i na Podole. Z powodu święta urządzono przy gmachu rady miejskiej manifestacye patryotyczne. Gmach giełdowy ostrzeliwano, ponieważ z jego dachu dano strzał. W środku miasta spokojnie. Tramwaje nie kursują. Wszystko zamknięte. Dzienniki, oprócz *Kijewlanina*, nie wyszły. Redakcya *Kijewskich Otklikow* rozbita.

Moskwa, 4/XI. (T. A. P.). Na zaproszenie hr. Wittego wyjechali do Petersburga prezes zarządu gubernialnego ziemskiego, Gołowin, i członek zarządu ziemskiego, Kokoszkin.

Generał-gubernator moskiewski ogłasza: Wypadki dni ostatnich, wszczepiając w mieszkańców stolicy niepokój, naruszają spokojny przebieg życia, a przeto trudno jest korzystać z nadanej swobody. Dlatego zwracając się do wszystkich lepiej myślących mieszkańców generał-gubernator jest jest pewny, że postarają się godnie odpowiedzieć zaufaniu, otrzymawszy swobodę. Następnie w odezwie wyrażona jest prośba, aby zaprzestać procesyi, zbiorowisk na ulicach, wrócić do zwykłych zajęć i wspólnie podtrzymując porządek, dopomagać organom rządowym do najprędszego wprowadzenia w życie nowego ustroju państwowego.

Elizawetgrad, 5/XI. (T. A. P.) Położenie Żydów, którzy ucierpieli w czasie pogromu jest straszne. Setki rodzin pozostało bez dachu, żywności i opału. Organizuje się komitet pomocy dla ofiar pogromu.

Mohylów, 5/XI. (T. A. P.). Sklepy żydowskie porozbijano, towary powyrzucano.

Berlin, 5/XI. (T. A. P.). Z powodu Najwyższego manifestu, dziennik *Post* pisze: Jeżeli trudno jeszcze przewidzieć końca trudności, można jednak z drugiej strony z zupełną pewnością przypuszczać, iż zawsze jądro ludu ruskiego, teraz więcej niż kiedykolwiek będzie ciążyło ku rządowi. Rewolucya nie ma widoków wepchnięcia rządu w przepaść. Dziennik *Hamburger Nachirchten* pisze: Jeżeli pierwiastki rewolucyjne będą i nadal przerywały bieg życia państwowego za pomocą rozruchów ulicznych, to jak przypuszcza *Koelnische Zeitung*, nie pozostanie chyba nic innego do zrobienia, niż uciec się do oręża, jakim rozporządza państwo; spokojne i rozsądne pierwiastki niezawodnie zjednoczą się około hr. Wittego.

Batum, 4/XI. (T. A. P). We wczorajszych zaburzeniach zabito i raniono 30 osób. Z rozporządzenia administracyi, przypędzono na wyżywienie ludności sto sztuk bydła.

W centralnej stacyi elektrycznej pracują żołnierze. W aptekach nie wydają lekarstw. Rezerwoary Nobla przebite kulami.

Juzówka, 4/XI. (T. A. P.). Demonstracya dziś ponowiła się. Wielu z robotników fabrycznych przyłączyło się do demonstrantów, inni rzucili się na nich, a następnie skierowali się na Juzówkę, gdzie zaczęto rabować żydowskie domy i sklepy. Wielu żydów raniono.

Kaszyra, 4/X. (T. A. P). Na zebraniu pracowników kolejowych postanowiono strajkować do czasu zaspokojenia żądań ekonomicznych. Przzbyłe dwa pociągi, z Kozłowa i z Moskwy, zatrzymano i z parowozów wypuszczono parę.

Libawa, 4/XI. (T. A. P.). W różnych miejscach w mieście już od trzech dni odbywają się wiece. Od komendanta żądano usunięcia wojskowej ochrony i uwolnienia więźniów politycznych. Były niewielkie starcia z wojskiem.

Tiumeń, 4|XI. (T. A. P.). Z zapałem powitano manifest; tłumy krążą po mieście, śpiewając „Marsyliankę" i hymn.

Kielce, 4/XI. (T. A. P.). Na radzie obywateli miasta pod przewodnictwem prezydenta, postasowiono zorganizować ochronę wybraną z pośród mieszkańców miasta.

Na zebraniu pracowników kolejowych większość wypowiedziała się za przedłużaniem strejku do chwili otrzymania wiadomości z Petersburga od Wszechświatowego związku kolejowego.

Kaługa, 5/XI. (T. A. P.). Tłum, śpiewając hymn z flagami narodowemi i portretem Najjaśniejszego Pana, urządził pochód, odprawił modły w obecności gubernatora i prosił o złożenie u stóp Tronu zapewnienia o uczuciach wiernopoddańczych. Następnie tłum rozbijał sklepy i poturbował kilka osób.

Moskwa, 5|XI. (T. A. P.) Odezwa naczelnika miasta Moskwy wzywa mieszkańców, aby zaniechali wszelkich pochodów ulicami z flagami, ponieważ podobne pochody wywołują niesnaski i powodują starcia między różnemi grupami ludności, naruszając spokojny bieg życia. Prezydent miasta również zwrócił się do mieszkańców z odezwą zachęcającą do spokoju. Bez rozlewu krwi, powiedziano w odezwie, naród rosyjski winien wkroczyć na nową, szeroką drogę płodnej pracy.

Kijów, 5|XI. (T. A. P.). Naczelników dróg żelaznych południowo-zachodnich zawiadomiono w imieniu ministra komunikacyi, iż jeżeli dnia 6-go b. m. pracownicy powrócą do zajęć, wykroczenia, które spowodowały zamieszanie na drodze żelaznej będą puszczone płazem i pensya będzie im wypłacona.

ZORZA
Mazowiecka 3
INSTALACYE OŚWIETLEŃ
i BIURO HANDLOWE
Oświetlenie gazowe
„ „ gazowo-naftowe
„ „ spirytusowe.
Dla miast. Dróg żelaz. Placów. Sklepów, mieszkań prywatnych. Artykuły do oświetleń.

Zakład dla przychodzących chorych.
D-ra med. A. KOZERSKIEGO
ul. Hortensja № 4.
Choroby skóry i włosów,
Elektroliza, Gabinet Roentgena, Finsena, Radium, Termoterapia.
Oddzielne ambulatoryum dla mniej zamożnych chorych.

Zaginął dowód zastawowy № 210351 Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego, Filia I Leszno № 2.

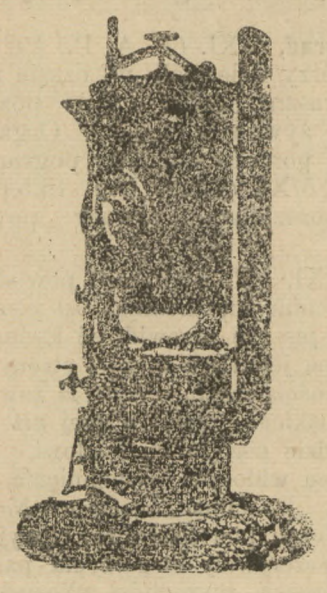

REFORMA

Parowniki do parowania wszelkiego rodzaju okopowych i odgoryczania łubinu. Rozdrabiacze do parowanych kartofli, oraz płuczki

POLECA

Tow. Akc. TADEUSZ Kowalski & A. Trylski

WARSZAWA, MIODOWA № 4.

ROZUMNE PANIE!!!

raczą nie zapominać, że wyłącznie przy zakładzie

Juljana Drehera w Warszawie, ul. Szpitalna № 6, Telef. 4371

znajdują się pokoje z oddzielnem wejściem z bramy z usługą kobiecą, wraz z udzieleniem praktycznych wskazówek, przy nabywaniu tamże następujących przedmiotów: **Przepaski miesięczne** niezbędne dla Dam, przynoszące największą **wygodę** bezwzględną czystość i oszczędność z praniem, z zapasowemi poduszeczkami, już od **rb. 2. Pasy brzuszne,** nerkowe, pępkowe i inne najlepszych konstrukcyi. Gorsety prostujące. **Bandaże rupturowe elastyczne** bez sprężyn, oraz sprężynowe z pelotami gumowemi. Pończochy **elastyczne.** Wyprawy **połogowe.** Irrygatory. Gąbeczki **ochronne, Pessarya** różnych systemów (nowości!) oraz wszelkie wyroby gumowe. Cenniki z objaśnieniami 20 kop. (można marki). Wysyłka pocztą za zaliczeniem.

Magazyn Ubiorów Męzkich

K. Piotrowskiego

przeniesiony na ulicę Warecką № 10.

Nowo-Otworzony Zakład

pod firmą

„SPECYALNOŚĆ“

przyjmuje wszelkie reperacye męskiej i damskiej garderoby, wywabianie plam, pranie, farbowanie, prasowanie. Zakład posyła po rzeczy i odsyła na czas umówiony, **oraz przyjmuje** zamówienia na porządki mieszkań, zaprawę podług w różnych kolorach hygienicznemi środkami, mycie i watowanie okien, trzepanie i czyszczenie mebli.

Robota wykonywa się akuratnie i trwale. Ceny najprzystępniejsze.

Warszawa, Nowy-Świat 39. Telefon № 78.

Michał Starzec.

KRONIKA RODZINNA

Tygodnik illustrowany, religijno-społeczny dla rodzin katolickich

Wychodzi pod redakcyą ks. M. Godlewskiego.

Dodatki co tydzień bezpłatne:

Od N. Roku 1905 wychodzą: 1) **Ewangelie i nauki** na wszystkie niedziele w roku; 2) **Wiara** z dzieła ks. Bougaud p. t. Chrystyanizm i czasy obecne; 3) **Do robotników** — dwa przemówienia ks. H. Przeździeckiego.

Z początkiem IV kwartału **Kronika Rodzinna** drukować będzie większą powieść A. Werytusa p. t. **Skarby Jasnogórskie**, osnutą na tle dziejów klasztoru jasnogórskiego i pielgrzymek do Częstochowy w zeszłem stuleciu

WARUNKI PRENUMERATY:

W Warszawie:		Na prowincyi	
rocznie	rb. 4	rocznie	rb. 5 —
półrocznie	2	półrocznie	2 50 kp.
kwartalnie	1	kwartalnie	1 25 kp.

Za odnoszenie do domu kwartalnie 15 kop.

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 20.

Każdy roczny prenumerator Kroniki Rodzinnej, za dopłatą rb. 1 k. 55 rocznie może otrzymywać pismo dwutygodniowe:

Gospodarz, poradnik rolniczo-ogrodniczy dla mniejszych właścicieli ziemskich

albo:

Za dopłatą rb. 1 rocznie — miesięcznik **Pszczelarz i Ogrodnik**, organ Warsz. Tow. pszczelniczo-ogrodniczego.

Uwaga. Prenumerujący wszystkie trzy pisma razem, płacą tylko 8 kop. 55 rocznie.

DRZEWA

szczapowego, kilkaset sążni, olszowego, sosnowego, sprzedam zaraz tanio.

Oferty: Redakcya pod **B. Z.**

Dyrekcya Szczegółowa

Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Łomży

podaje do wiadomości, że na zasadzie art. 221 Ustawy Towarzystwa Najwyżej zatwierdzonej w dniu 9 (21) czerwca 1888 roku, oraz upoważnienia Dyrekcyi Głównej, dobra poniżej wymienione z należącemi do nich przyległościami, położone w obrębie Dyrekcyi Szczegółowej Łomżyńskiej, wystawione zostają za zaległość należności Towarzystwa po termin licytacyi obrachowanej, na sprzedaż przymusową pierwszą odbyć się mającą w mieście Łomży, w gmachu Sądu Okręgowego przy ulicy Dwornej №№ 116 i 117.

Dobra GLINKI-DUNINOWO, z powiatu Szczuczyńskiego. Zaległość należności Towarzystwa rubli 2,377 kop. 12, vadium rubli 4,600. Licytacya odbyć się ma w dniu 10 (23) marca 1906 roku, przed Notaryuszem Julianem Włockim i rozpocznie się od sumy rubli 49,257. Nieumorzony dług Towarzystwa wynosi rubli 22,941 kopiejek 20.

UWAGA I.

Przystępujący do licytacyi winien złożyć vadium w gotowiźnie lub w listach zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego gubernij Królestwa Polskiego, z bieżącemi kuponami, lecz w takiej ilości, by rzeczywista wartość złożonych listów, obliczając podług ostatniego kursu Giełdy Warszawskiej, równała się sumie vadialnej w gotowiźnie oznaczonej.

Sprzedaże odbywać się będą w terminie powyżej oznaczonym wobec Radcy Dyrekcyi Szczegółowej.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia we właściwych księgach wieczystych i w biurze Dyrekcyi Szczegółowej.

Uprzedza się interesowanych, że gdyby w dniu do licytacyi wyznaczonym przypadło święto kościelne, lub święto Galowe pierwszego rzędu, sprzedaż odbędzie się w dniu następnym w kancelaryi tego samego Notaryusza.

UWAGA II.

Nowonabywca z postąpionego szacunku ma prawo potrącić pożyczkę Towarzystwa w takiej ilości, jaka w dniu sprzedaży, po zaspokojeniu zaległości, pozostanie do umorzenia.

UWAGA III.

Przystępujący do licytacyi, obowiązany jest na żądanie Radcy Dyrekcyi Szczegółowej lub Notaryusza złożyć dowód, że jest poddanym ruskim.

OSTRZEŻENIE.

W razie niedojścia do skutku powyższych sprzedaży dla braku konkurentów, drugie i ostateczne sprzedaże od zniżonego szacunku, odbędą się bez żadnych nowych zawiadomień, w terminie jaki Dyrekcya Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi.

Łomża, d. 19 października 1905 r.

73 Prezes *Tański*

Naczelnik biura *Kurcyusz.*

SAMOUCZEK: Księgarnia **J. Fiszera,** Nowy-Świat 9 w Warszawie—zaleca dzieła pedagogiczne **Reussnera** do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **Języków Obcych bez nauczyciela** z objaśnieniem i z **kluczem,** pod tyt.:

Polsko-Niemiecki kurs wstępny **(Elementarz)** po kop. 5, 12, 24 i 40,—kurs I-y kop. 80,—kurs II-gi rb. 1.60.

Rusko-Niemiecki po kop. 5, 12. 24, 40 i 2.20.

Polsko-Francuski kurs I-y kop. 1.20—kurs II-gi kop. 3.20.

Gramatyka Polsko-Francuska kop. 1.20.

Wypisy Francuskie kop. 80.

Polsko-Angielski kurs I-szy kop. 75,—kurs II-gi kop. 1.20.

Amerykański Przewodnik kop. 50, mały kop. 5.

Polsko-Ruski Elementarz po kop. 5, 12, 24, 40;—kurs I-szy kop. 1.40,— kurs II-gi kop. 1.80.

Nakład autora, **Złota 6,** Warszawa.

Poradnik Gospodarski,

pismo rolnicze, tygodniowe, znacznie już rozpowszechnione w Królestwie i Cesarstwie.

Przedpłata roczna tylko 4 ruble.

Przy gazecie tej wychodzi corocznie praktycznie ułożony

Kalendarz Rolniczy,

obejmujący obok działu naukowego, tak, że **dział informacyjny specyalnie dla Królestwa,** jarmarki w Królestwie i Cesarstwie i t. d. i t. d. **Cena Kalendarza** opr. w płótno **1** rb., opr. w skórkę **1** rb. **50** kop, porto 20 kop. (w znaczkach).

Kto nadeszle wprost do Redakcyi

p. adr. „Poradnik Gospodarski“, Poznań (Posen), całoroczną prenumeratę na „Poradnik Gospodarski“

i równocześnie należność za Kalendarz na rok 1906,

otrzyma wraz z tymże Kalendarzem, w październiku r. b. jako **BEZPŁATNE PREMIUM,** o ile zapas starczy, zajmujące odczyty z Walnych zebrań rol, Centr. Towarz. Gospodarczego w Poznańskiem. 219

Aleksander

ORACZEWSKI

JUBILER

Nowy-Świat № 29

(róg Chmielnej).

Poleca **bogaty wybór** gustownej **brylantowej** i z **kolorowemi** kamieniami **biżuteryi. Pierścionki zaręczynowe** w wielkim wyborze. **Obrączki złote** 94 i 56 próby. **Ceny nizkie fabryczne.** Wyrób własny.

Przestrzeń pod fabrykę

około 1,000 metrów wielkości, widna, bardzo sucha z przestrzenią pod podwórze poszukiwana **zaraz do najęcia.** Reflektanci zechcą się zgłaszać adresując listy: Hofman et Czerny, Wien, XIII[6. Hietzinger Kai III.

(Wa. 7922[10)

№ 28 Ś-to Krzyska № 28

Magazyn ubiorów męzkich

F. Żółtowskiego,

istniejący przez lat 15 przy ulicy Ś-to Krzyskiej Nr. 19, przeniesiony został na tąż ulicę **Ś-to Krzyską №. 28.** Magazyn zaopatrzony w wielki wybór garderoby gotowej, jak również w materyały **dla obstalunków.** Ceny b. przystępne.

Do sprzedania

za przystępną cenę

ogier licencyonowany

kasztan wzrost 6 i pół wersz. lat 10, po ogierze trakeńskim.—**Przegaliny Wielkie,** przez Radzyń.

Niemcy!

Tylko jedno wezwanie.

PAROWY TARTAK nad Odrą, nowy dom mieszkalny, stajnia i 12 morgów szparagarni—**do sprzedania** za cenę nizką 40,000 marek. Pośrednicy są poszukiwani.

Max Neumann

Rädnitz Prov. Brandenburg.

A. Pierwszorzędne biuro nauczycielskie **„Załęski“** poleca dyplomowane nauczycielki, bony Polki, Niemki—Sprowadza Francuski z własnego biura w Paryżu, oraz Angielki. Mazowiecka Nr. 3, telefon 4214. 36

A. Litwajtis krawiec damski, Marszałkowska 137. Specyalność: Kostyumy angielskie, żakiety karakułowe, oraz wszelkie okrycia damskie. 14

„Arago“ St. Górskiego, Leszno 12. Najskuteczniejszy środek na wyniszczenie odcisków. 30 i 50 kop.

Belgijskie kuchenki naftowe z palnikami Bunzena pojedyńcze i z dwoma fajerkami, piecykiem do pieczenia mięsa, chleba poleca skład naczyń kuchennych Ed, DUSOGE, Nowy-Świat 5. Cenniki gratis. 13

Egz. od 1850 fabryka powozów A. HERTEL Długa 29 Warszawa, Telefonu 2221. Katalogi na żądanie wysyłam. 29

Jedynem, uniwersalnem Mydłem służącem zarówno do prania bielizny, jak mycia wszystkiego od drzewa do metali, znakomitem i autiseptycznem, zaleconem przez lekarzy do kąpieli jest **PERFEKT** aromatyczne mydło w proszku żądać wszędzie 12

Krawiec Apolinary Frejtag zawiadamia, że powiększywszy swój zakład krawiecki przeniosłem takowy na ulicę Chmielną 24 front, parter, przyjmuję obstalunki z własnych i powierzonych mi materyałów, wypełniając takowe elegancko i punktualnie po cenach przystępnych. Niezależnie od Magazynu ubiorów męskich otworzyłem specyalny oddział reparacyjny z pralnią chemiczną i sztuczną cerownią, na co zwraca się uwagę domów rodzinnych. 43

Krawiec damski F. Chmielewski Chmielna 58, przyjmuje z własnych i powierzonych materyałów. Krój paryski Ceny możliwie nizkie.

MEBLI skład Pruszkowskiej fabryki Mazowiecka № 7, STANISŁAW DYMMEK. 11

Meble ZAŁĘSKI i S-ka Erywańska № 2. 10

Mleko sterylizowane w proszku **GALAKTON dla DZIECI.** Lepsze od wszelkich zagranicznych mączek. Sprzedaż wszędzie. Hurtowa Marszałkowska 137. 9

Najpiękniejsze!!! portrety duże z fotografii w ślicznej ramce tylko 5 rubli, bo prywatnie. Warszawa, Złota 31, miesz. 8.

Nic lepszego nie istnieje nad pomadkę do czyszczenia metali **„Fenomen“ S. GLIŃSKI** Nowy-Świat 41.

Nowo-otworzony sklep wyrobów optycznych T. CHARŁUPSKIEGO Chmielna Nr. 44 róg Marszałkowskiej, zaopatrzony we wszystkie najnowsze artykuły tej branży.

Nowość!! Cena 25 kop. Nowość!! Bez froterki!! jedynie masa „Elektra“. Główna sprzedaż Skład Apteczny **W. Jezierskiego Karmelicka 19** (róg Nowolipek). Reprez. Klaski i S-ka Grzybowska 20. Żądać wszędzie. 26

Ozdoby salonowe, jako to: figury terrakotowe, gipsowe, wszelką galanteryę odświeżam, przemalowywam, reparuje J. ĆWiKLIŃSKI, Wróbla 12—30 pomiędzy 12—4 7

Powozy przyjmują się do reparacyi i odnawiania, wykonywa się starannie z gwarancyą po cenach konkurencyjnych. Warszawa, Nowo-Wielka 6-Angielewski.

Pracownia ubiorów męzkich Antoniego Kowalewskiego w Warszawie, Chłodna 54 front. Przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacye w zakres krawiectwa wchodzące. Obstalunki uskutecznia się w najkrótszym czasie pod gwarancyą eleganckiego wykończenia podług najświeższych żurnali francuskich i angielskich. Gotowe ubiory. 5

Pracownia sukien i kostyumów angielskich poleca kapelusze gotowe od skromnych do najwykwintniejszych K. JEZIERSKIEJ, Wspólna 32, m. 2, parter, front. 4

Sanatol—jedyny **najtańszy** środek dezynfekcyjny **bezwonny,** oraz na wytępienie much i robactwa—żądać wszędzie. 18

ZEGARKI A. MODRO, Marszałkowska 151, telefon 2889. 24

Zorza Mazowiecka 3. Siatki samozapalające do gazu. Kuchenki i Palniki spirytusowe. Maszynki spirytusowe do papierosów w hurcie i detalu „Zorza“ Instalacye Oświetleń. 20

Drukiem „Gazety Warszawskiej“. Redaktor i Wydawca **Stanisław Lesznowski.**